

— Co Was najbardziej zaskoczyło, gdy wjeżdżałyście do Turku?

A.K.— Czarnobyl.

— ???

— Ta elektrownia z dużymi kominami, która w nocy robi czasem wielki hałas.

A.— Ja zaraz napisałam do rodziców, że koło Turku jest taki mały Czarnobyl, i że tu nikt się tym nie przejmuje...

O miłszych wrażeniach Anny i Kary — Amerykanek z turkowskiego liceum

➔ str. 11

*Zainwestowali i dlaczego mają tracić, tym bardziej, że są wśród nich bezrobotni, którzy pobrali pożyczki na postawienie kiosków. Teraz są w sytuacji bez wyjścia!*

## Cena

W styczniu 1991 roku kilka osób zwróciło się do dyrekcji PKS w Turku z pismem zawierającym podpis burmistrza miasta w sprawie wydzierżawienia gruntu na lokalizację kiosków w okolicy dworca. Prośba została przyjęta, po czym dyrekcja PKS wydzieliła pięć działek na budowę kiosków. Cena wywoławcza za 1 m kw. wynosiła 100 tysięcy złotych. Szybko znalazło się pięciu chę-

nych. Umowa została podpisana na okres bezterminowy z możliwością wypowiedzenia, przy czym nie zostało ujęte w niej prawo do odszkodowania w mo-

## czy

głosie eksmisji. Sam wygląd kiosków, jak twierdzą ich właściciele, nie był w ogóle ustalony: „Jeszcze wtedy nikogo to nie obchodziło. Dlatego też każdy stawiał sobie kiosk jaki chciał”.

Ponieważ chętnych na kioski było coraz więcej, PKS wydzielił kolejne trzy działki na swym terenie. Stały się więc trzy kolejne, typu „Topola”.

Czy na dalszy bieg sprawy miała wpływ kłótnia między dwiema paniami, właścicielkami dwóch kiosków postawionych później, z których jedna pracuje w Urzędzie Rejonowym, tego pozostali kioskarze nie wiedzą. W każdym bądź razie, tak jak twierdzą inni właściciele, podczas kłótni jedna z pań odgrażała się, że „ona może postarać się o to, by na tym terenie kiosków nie miał nikt”.

I teraz nie wiadomo, czy to tylko przypadek?

➔ str. 5

## wygląd

## Ostrożnie! Ciuchcia jeździ!

7 stycznia, około godziny 7.30 na przejeździe kolejowym w pobliżu Dworca Autobusowego doszło do wypadku. Mężczyzna, około 60 lat, kierujący pojazdem marki fiat 126p, przez nieuwagę i roztargnienie wjechał pod nadjeżdżającą lokomotywę. W wyniku zderzenia kierowca fiata z lekimi obrażeniami ciała przewieziony został do miejscowego szpitala. Na szczęście straty są niewielkie.

W chwili tak bolesnej dla bliskich Zmarlemu, Zakład nasz składa z tego powodu pogrążonym w żalobie wyrazy współczucia. Mając na uwadze kłopoty związane z tym wydarzeniem, proponujemy powierzyć je w nasze ręce. Załatwimy wszystkie sprawy związane z organizacją pogrzebu, wystarczy telefonicznie zgłosić zapotrzebowanie na nasze usługi.

Zlecenia przyjmowane są w godz. 8.00-16.00

Salon Żalobno-Pogrzebowy  
„STOLTUR”

Sp. Cyw. Jan i Marian Millerowie  
62-700 Turek  
ul. Łąkowa 4  
Tel. 45-50 w. 255

014817

Niedawno gościliśmy cygańską grupę wokalo-instrumentalno-taneczną „Freida” z Olsztyna. Cena biletu na koncert wynosiła 55 tysięcy złotych (dla porównania, cena biletu na „Czerwone Gitary” w Koninie 60 tysięcy złotych, koszt wstępu na kabaret „Klika” w turkowskim LO — 15 tys. zł). Nic więc dziwnego, że chętnych nie było.

## Naciągana reklama

Zespół nawet nie stara się znaleźć takowych. Obrabiał zupełnie inną metodę. Nie mógł on liczyć na wsparcie imprezy ze względu na treść czy poziom artystyczny, znalazł więc inne argumenty, by zakłady wykupiły imprezę. Dla KWB „Adamów” takim argumentem było pismo Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Koninie z odpowiednimi pieczętkami i podpisami, w którym informuje się, że dochód z imprezy przeznaczony będzie dla dzieci potrzebujących pomocy. Z informacji uzyskanych w konińskim PKPS wynika, że owszem, zespół zobowiązał się przekazać dochód dla owych dzieci, ale w wysokości... 6 proc. (!) Dyrekcja KWB chcąc pogodzić „przyjemne z pożytecznym” zgodziła się wyłożyć sumę równą wartości 100 biletów za reklamę podczas koncertu. Zespół „Freida” ze swej strony oddał „gratis” właśnie te 100 biletów dla pracowników kopalni. W trakcie występu, zgodnie z umową, jeden z członków zespołu przeczytał treść reklamy, a na tylnej ścianie sceny została umieszczona szarfa w kolorach kopalni z napisem KWB „Adamów”. W Turku jeszcze jeden zakład dał się naciągnąć na reklamę w czasie koncertu (!) Tym razem, jako argument miał być transmitowany na żywo w telewizji. Jako, że telewizji nie było, zakład odwołał się do p. Doroty Lubian z Olsztyna, która w imieniu zespołu podpisywała umowę. Obecnie czeka na odpowiedź.

Ogółem zostało rozprowadzone 150 biletów (oczywiście bezpłatnie na sali nie było więcej niż 100 widzów). Zainteresowanie, jak widać, nie było zbyt duże.

Krzysztof Piekarski

# XVII Sesja Rady Miejskiej w Turku

Tym razem była to jedna z najkrótszych sesji w dotychczasowej kadencji Rady. Wielu radnych jednak nie miało okazji przekonać się o tym, gdyż w chwili otwarcia sesji, aż 14 członków Rady (tj. około 47 proc.) było nieobecnych. Niemniej w trakcie obrad frekwencja nieco się poprawiła.

Przewodniczący Rady Zbigniew Majcherek otwierając sesję zaznaczył, że termin jej zwolnienia nie był przypadkowy, stwierdził: „Chcieliśmy podsumować mijający rok naszej pracy oraz

możliwość zmiany opiekunów. Burmistrz poinformował także o decyzji komunalizacji kina „Tur”, perspektywach przejścia przez miasto przedszkoli zakładowych elektrowni i „Mirandy” oraz o spotkaniu z przewodniczącymi Zarządów Osiedlowych. Odpowiadając na interpelację w sprawach opłat czynszowych i podatkowych burmistrz zaznaczył, że w przypadku wspomnianego zakładu fotograficznego były już stosowane ulgi w opłatach, ale nie będą one przedłużane, natomiast SKR swoje zaległości

sprawa jest bliska zakończenia podnoszą się protesty i narzekania. Firma pana Sobczaka realizowała już zadania na ulicy Poduchowne i wywiązała się z nich dobrze, teraz jest gorzej, więc zaangażowaliśmy również PBK, choć ono jest droższe, ale nam też należy na szybkim sfinalizowaniu tych robót. Planujemy prace przy wszystkich piętnastu punktach uciepleniowania, ale to wymaga czasu”. Kończąc dyskusję w tym punkcie Przewodniczący Majcherek zaznaczył, że mieszkańcy Osiedla interweniowali również

mieszkańca. Następnie zapoznano się z pismami ze Związku Byłych Żołnierzy Armii Krajowej oraz ze Związku Sybiraków, z prośbami o dofinansowanie. Decyzję w tej sprawie odłożono do czasu debaty budżetowej. Wysłuchano również wystąpień radnej Baranowskiej oraz dyrektora Szkoły Muzycznej, którzy przedstawili problemy funkcjonowania tej placówki. Burmistrz poinformował o dopłacie do czynszu (20 mln zł, tj. około 36 proc. całości) jaki szkoła musi wypłacić właścicielowi lokalu za ostatnie kilka miesięcy. Wyraził również sceptycyzm co do możliwości przeniesienia szkoły do Miejskiego Domu Kultury.

W następnych punktach obrad radni zaopinio-

## Nieoczekiwana zmiana miejsc

wyttyczyć kierunki dalszych działań Rady”. Przewodniczący przypomniał również, że po zakończeniu obrad radni spotkają się przy opłatu. Jak zwykle sesja zaczęła się od interpelacji, które dotyczyły: ulg czynszowych dla zakładu fotograficznego przy ul. Sienkiewicza (radny Wesołowski), niedoboru ciepłej wody na Osiedlu Górniczym (radna Kamińska), odpowiedniego oznakowania skrzyżowań ulic Uniejowskiej, Wyszyńskiego oraz Pięknej, Północnej i Czystej (radni Arent i Dybus), złego stanu nawierzchni ulic na Osiedlu Dobrym (radny Piasecki), zwolnienia SKR z odsetek od nie zapłaconego dotąd podatku (radny Idasiak), poprawy stanu oświetlenia na skrzyżowaniach (radny Zańko), złej widoczności pobocza ulicy Milewskiego w kierunku Kolska Szosa (radny Rabiega).

Następnie głos zabrał burmistrz, który omówił działalność Zarządu Miasta w ciągu ostatniego miesiąca. Zarząd opracowuje nową formę funkcjonowania Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego. Firma ta, gdzie pracuje 118 osób (z tego około 20 to tzw. pracownicy umysłowi) ma w tej chwili złe perspektywy i wymaga reorganizacji.

Zarząd prowadzi również rozmowy w sprawie opieki nad osobami, które do tej pory obsługiwał PCK. Ponieważ wzrastają opłaty za tę opiekę (do około 25 tysięcy za godzinę), Zarząd rozważa

podatkowe zapłacić musi, choć termin spłaty może zostać przesunięty. W tym miejscu burmistrz przypomniał, że kilka instytucji zostało zwolnionych z płacenia podatku (m.in. przedszkola, szkoły, OSiR, ZOZ, PCKiM). W sprawie organizacji ruchu ulicznego w mieście, burmistrz poprosił o kierowanie pisemnych uwag do specjalnie powołanej w tym celu komisji, natomiast stan nawierzchni jezdni na Osiedlu Dobrym nie ulegnie w najbliższym czasie zmianom, gdyż planowane są tam roboty drogowe, związane z kanalizacją i gazyfikacją Osiedla.

Na interpelację w sprawie ciepłej wody na Osiedlu Górniczym odpowiadał kierownik wydziału Leszek Szymaniak. Jednak jego wyjaśnienia nie zadowolili obecni na sesji reprezentanci mieszkańców Osiedla, który w dramatyczny sposób pytał: „Ludzie chcą wiedzieć, kiedy wreszcie w ich mieszkaniach pojawi się ciepła woda? To już trwa dwa lata! Czy mamy przyjąć do urzędu z zapytaniem, gdzie się mamy przed świętami umyć?” Okazało się, że wykonawca robót, p. Sobczak realizuje jeszcze inne dodatkowe zadania i nie zdąży w najbliższym czasie zakończyć inwestycji na Osiedlu Górniczym. Burmistrz Rybacki apelował o cierpliwość i zrozumienie: „Tęgo problemu nie załatwiły Rady poprzedniej kadencji, a teraz gdy

u niego wyrażając niezadowolenie zarówno z wykonawców jak i z inwestorów. Sugerował ostrzejsze traktowanie wykonawców i wzmożenie kontroli ze strony urzędu.

### Działki w krzywym zwierciadle

W punkcie szóstym obrad radni ustalili najważniejsze kierunki 60 prac na rok 1992 i całą kadencję Rady. W trakcie dyskusji zdecydowano wstępnie, że prace te będą dotyczyć: 1. Finansów miejskich, 2. Budownictwa mieszkaniowego, 3. Oświaty i szkolnictwa, 4. Ochrony zdrowia, 5. Analizy problemów bezrobocia, 6. Telefonizacji miasta, 7. Ochrony środowiska, 8. Problemów komunikacji, 9. Infrastruktury komunalnej, 10. Gospodarki przestrzennej i gospodarki gruntami, 11. Kultury i sportu, 12. Bezpieczeństwa publicznego, 13. Przygotowań do stworzenia smorządu powiatowego.

Pierwsze cztery tematy będą stanowiły przedmiot obrad Rady w roku 1992, który rozpocznie się od analizy finansów i organizacji przedsiębiorstw miejskich.

W punkcie siódmym zaakceptowano uchwałę Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w sprawie składek na działalność tego organu. Ich wysokość została ustalona przez Sejmik w wymiarze 205 zł miesięcznie od każdego

wali program kanalizacji deszczowej dla miasta oraz przyjęli uchwałę w sprawie zbycia nieruchomości położonych w rejonie ul. Kaliskiej — rondo Muchlin. Następnie zmieniono skład Komisji IV (oświata, kultura, bezpieczeństwo) dokoptowując w jej skład radnego Wesołowskiego. Wybrano też spośród radnych dwóch przedstawicieli (K. Baranowską i T. Rembowski) do Fundacji „Ziemia Turkowska”.

Po zakończeniu obrad radni spotkali się w kawiarni „Kosmos”, gdzie złożono sobie wzajemnie świąteczne życzenia i podzielono się opłatkami. Burmistrz i Przewodniczący przekazali członkom Rady upominki w postaci medalu pamiątkowego i albumu grafik wydanych z okazji 650-lecia miasta.

XVII Sesja Rady Miejskiej przyniosła dwie dodatkowe zmiany. Pierwsza to utworzenie kolegium, w skład którego wchodzi przewodniczący, jego dwaj zastępcy oraz przewodniczący wszystkich komisji Rady. Kolegium ma zajmować się przygotowaniem sesji pod względem organizacyjnym i merytorycznym. Druga zmiana związana jest z osobami burmistrzów, którzy od teraz podczas sesji Rady będą siedzieć obok innych pracowników urzędu, a nie jak do tej pory, u boku przewodniczącego. (a)

Komisja IV Rady Miejskiej zajmująca się m.in. problemami opieki zdrowotnej w Turku opracowała projekt włączenia się naszego miasta do sieci tzw. Zdrowych Miast, które podejmują się traktować problematykę zdrowotną jako jeden z elementów polityki społecznej. W kwietniu w ramach tej grupy współpracowało osiem miast i gmin z całej



## TURKOWIACZEK CI JA ...

takiego zrobili — próbuję argumentować.

— Pewnie, że dobrze, ale dla nich — facet swoje wie — reklamy, ogłoszenia, pieniądze. Wydrukowanie takiej gazetki niewiele kosztuje, a ile biorą — dwa tysiące złotych! Na pewno zarabiają grube złotych. Zresztą ci z urzędu zawsze potrafią dobrze się

— Ciągną gaz na Uniejowskiej, białam burmistrz ma swoją chalupę. Patrz pan, na to pieniądze mają, gazetę drukują, ale nie pomyślą, żeby ją zakład otworzyć. I kto takiego burmistrza wybrał?!

Zacząłem kombinować, jakby mu powiedziałem, że ja też wybrałem tego burmistrza. Potem chciałem jeszcze do-

## Zdrowe miasto

Polski. Komisja proponuje powołać zespół koordynacyjny, zajmujący się promocją zdrowia. Działania zespołu powinny iść w następujących kierunkach: — uaktywnienia służb oczyszczania miasta, — eliminacji szkodliwych czynników ekologicznych, — podjęcia specjalnych programów zdrowotnych (np. zdrowa szkoła, zwalczanie nałogów), — działania na rzecz zmiany stylu życia; racjonalne żywienie, ograniczenie wypadkowości komunikacyjnej, — zwiększenia aktywności fizycznej i higieny wypoczynku.

Przystępując do sieci Zdrowych Miast w Polsce mamy szansę włączyć się do sieci Zdrowych Miast Rejonu Europejskiego. (a)

Sobotnie popołudnie przed świętami spędziłem pod trzepakiem przy bloku nr 4 na Wyzwolenia. Kolejka obywateli spragnionych świeżości wykładzin i dywanów posuwała się szybko, ale mimo to był czas na pogawędkę. Jest wreszcie okazja, aby pogłębić integrację sąsiedzką.

O czym rozmawiają Polacy AD 1991? Oczywiście o polityce. Słucham i uszy tulę. Nazwiska, wyzwiska, pomstowanie. Zaczynam więc z innej beczki, aby polepszyć atmosferę:

— A widział Pan naszą nową gazetę „Echo Turku”? — zagaduję tego najbardziej zacietrzewionego.

— Szmatławiec — słyszę w odpowiedzi — jeszcze jedne cwaniaki. Wszędzie tylko handel i reklama, a nigdzie nie ma prawdziwej produkcji.

— Ale taka gazeta jest potrzebna. Mają już swoje pisma w Kole, Koninie, Słupcy, to chyba dobrze, że i u nas coś

ustawić. Tak jak ten burmistrz.

Facet wyraźnie się rozkręcił, więc ja tylko słucham.

— Zamiast pociągnąć gaz tutaj na Wyzwolenia, gdzie już wszystkie urządzenia w blokach są gotowe do podłączenia, to oni ciągną tam na działki — pokazał ręką na wschód — A czemu?

— Myślę, że dlatego, że mieszkańcy Osiedla Uniejowskiego dopłacili do tego. Poza tym tam są dymiące kominy, a na Wyzwolenia ich nie ma. Ale zapewne i tutaj gaz niedługo trafi.

Facet jednak nie daje mi się wypowiedzieć i wyrzuca z siebie oskarżenia.

dać, że burmistrz mieszka przecież na Wyzwolenia, pod dziewiątką, że „Echo” jest gazetą niezależną, od żadnego urzędu, i że nie tylko nie przynosi dochodu, ale cały czas jest deficytowe. Nim to wszystko sobie poukladałem, facet skończył pracę i zadowolony z siebie ruszył do domu pozostawiając mi wolny trzepak i garść refleksji na święta. Co zrobić, ale turkowanie znali obiektywną prawdę o tym, co dzieje się w ich mieście i wpłynąć na tego typu opinie? Od czasu zacząć ich prostowanie? Na razie postawiłem szukać okazji do dalszych takich rozmów. Będę częściej trzepał dywan (Max)

**BUDŻET** Znaczenie tego słowa rozumieją wszyscy. Powtarzamy: Deficyt budżetowy, nierównowaga budżetu, bilans budżetu, sfera budżetowa... Zastanawiamy się: jaką wartość ma złotówka, milion złotych?

Tona najtańszego węgla kosztuje ponad 700 tysięcy; tona węgla pozwala ogrzać średniej wielkości szkołę podczas łagodnej zimy przez 2-3 dni. A zatem, ile ton węgla (ile milionów złotych) potrzebuje dyrektor szkoły na sezon grzewczy? Policzcie Państwo sami.

Jest to oczywiście tylko jedna z potrzeb. Należy bowiem kupować nie tylko kredę, ale i środki czystości, remontować autobusy dowożące dzieci, naprawiać zużyte instalacje, malować izby lekcyjne, czy chociażby wywieźć śmieci. Potrzeb jest wiele, pieniędzy — brak. A jak mawiał prześmiewca Oscar Wilde: „Istnieje tylko jedna grupa ludzi, która myśli o pieniądzach więcej niż bogaci, a mianowicie ubodzy”.

Oświata jest uboga. Dyrektorzy szkół szukają pieniędzy na tzw. wydatki rzeczowe i inwestycje. Kolejne zmniejszenie budżetu oświaty właśnie w tych działach spowodowało, że gdyby nie po-

## Samorządy szkole

moc społeczeństwa, samorządów, osób prywatnych, sponsorów, komitetów rodzicielskich — oświata świeciłaby gołizną zupełnie nieprzystojną.

Z pomocą szkole pospieszyły przede wszystkim samorządy, chociaż i ich kasy nie należą do zasobnych. Zakres pomocy finansowej udzielonej szkołom w po-

szczególnych miastach i gminach był zróżnicowany, ale jej miarą nie jest ilość złotych lecz intencje ofiarodawcy. Tak więc gmina Brudzew przekazała szkołom 100 mln zł, Dobra — 32 mln zł, Kawęczyn — 170 mln zł, Malanów — 80 mln zł, Przykona — 129 mln zł, Świnice Warckie — 22 mln zł, Tuliszków — 80 mln zł, Turek (gmina) — 35 mln zł, Turek (miasto) — 76 mln zł oraz 1,5 mld zł na budowę szkoły Nr 5, Uniejów — 31 mln zł, Władysławów — 40 mln zł.

Łącznie szkoły otrzymały od samorządów pomoc finansową na sumę ok. 800 mln zł, nie licząc 1,5 mld przeznaczonych na budowę „Piątki” w Turku.

Wszystkim, którzy spieszą oświacie z pomocą: instytucjom, osobom prywatnym, sponsorom, komitetom rodzicielskim, a zwłaszcza samorządom — bardzo dziękujemy.

**Małgorzata Mądra**  
wizytator Delegatury  
Kuratorium Oświaty  
w Turku

## Tragiczny Sylwester w Uniejowie

Pierwszego dnia Nowego Roku około godziny 6.00 przypadkowo przechodnie zauważyli w rowie zwłoki mężczyzny. Ustalono, iż zmarłym był Roman H., lat 36, mieszkaniec gm. Uniejów. W wyniku prowadzonego śledztwa zdołano jedynie ustalić, że zmarły wyszedł od znajomych około godz. 4.00 i do godziny 6.00 nikt go nie widział.

Okoliczności śmierci nie zostały ustalone. Przypuszcza się jedynie, iż śmierć spowodowana była uderzeniem o jakiś przedmiot, w wyniku zachwiania równowagi, zmarły był w stanie nietrzeźwym, po spożyciu znacznej ilości alkoholu. Najprawdopodobniej śledztwo zostanie umorzony z powodu braku dowodów i świadków zająca.

## Urzędowe „Caro”

Realizując wrześnie uchwałę Rady Miejskiej w sprawie zakupu samochodu służbowego dla urzędu, burmistrz wyasygnował blisko 100 mln zł na najnowszy typ poloneza „Caro” (ropniak, z silnikiem Citroena, kolor oliwkowy metalic). Samochód ten jest jedynym autem będącym własnością urzędu miejskiego. Dotąd burmistrz Rybacki korzystał, ze swej ośmiolletniej skody.

Trudno oczekiwać, aby w czasach powszechnych wyrzeczeń i oszczędności zakup samochodu służbowego spotkał się z aplauzem społeczności miejskiej. Należy jednak pamiętać, że auto jest niezbędne przy wypełnianiu wielu obowiązków służbowych. Poprzednie władze nie pozostawiły po sobie żadnego pojazdu służbowego tak, jak to było np. w Kole. Większość burmistrzów i wójtów województwa konińskiego posiada do dyspozycji przynajmniej jeden samochód (ma go nawet najmniejsza gmina w województwie: Osiek Mały). Wydaje się więc, że samochód był naprawdę urzędowi potrzebny. Można jednak zastanowić się wysokością sumy, którą pochłonął ten zakup. Sto milionów to dużo jak na miejski budżet.

Andrzej Piasecki

Za górami i lasami było sobie śliczne spokojne miasteczko, które zamieszkiwali dobrzy, szczęśliwi ludzie (stąd nazwani dobrzanami). Jednak jak w każdej zgodnej rodzinie, znalazła się czarna owca.

Była nią grupa ekologicznie nastawionych maniaków z Partii Zielonych. Zaczęli czepiać się lokalnych władz twierdząc, że woda pitna jest owszem cieżką, ale w niewielkim stopniu przypomina życiodajny płyn na co wpływ mają ścieki. Na nieszczęście dla władz, ktoś wymyślił demokrację i nie można było zamknąć im buzi. Początkowo ignorowano ich, ośmieszano, ale oni nie rezygnowali. Będąc piśmiennymi, skierowali pismo do

Urzędu Wojewody. Urząd potwierdził, że wylewisko ścieków jest nielegalne i należy je niezwłocznie zlikwidować, na dodatek należy zastosować sankcje karne wobec zakładów, które nie

## EKO — bajka?

przestrzegają zakazu, wprowadzenia na wysypisko ścieków pogalwanizacyjnych i odpadów powierzanizacyjnych. Sprawami tymi, zajął się burmistrz miasteczka. Mijały miesiące. Burmistrz pismem się nie przejął, rada do której samorząd mieszkańców skierował wniosek w sprawie ścieków, miała ważniejsze problemy (np. spory czy rolnicy winni płacić podatek

lokalowy czy nie), niż taką drobnostką jak zdrowie mieszkańców miasteczka. Województwo jakby zapomniało o tej sprawie i nie interesowało się realizacją własnych zaleceń. Pewnego ranka, wstało okragłe, rumiane, uśmiechnięte słoneczko, ale w miasteczku nikt się z tego faktu nie ucieszył. Nie było już szczęśliwych, dobrych ludzi, gdyż po wypiciu ostatniego kubka herbatki, do której uczyli wody z miejskiego wodociągu zapadli na pełną gamę chorób zakaźnych i zesłali z tego świata.

Wbrew swej bajkowości historia ta rozgrywa się realnie w Dobrej. Tragiczny epilog, który opisałem jeszcze nie nastąpił, ale jak długo mieszkańcy miasteczka liczyć mogą na łut szczęścia, czy też łaskę Bożą?

Andrzej R. Tyczyno

## Z gmin

### KAWĘCZYN

W marcu 1990 roku z inicjatywy grupy rolników wsi Dzierzbotki, m.in. Józefa Mikołajczyka (sołtys), Kazimierza Ruska, Stanisława Werbińskiego i Stanisława Raszewskiego została założona tzw. Wiejska Kasa Ubezpieczeń Rolniczych. Jak na tamten czas był to śmiały pomysł zważywszy, że niekwestionowanym monopolistą w dziedzinie ubezpieczeń był Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

Na początku ubezpieczeniem objęto w Dzierzbotkach bydło a dokładniej mówiąc krowy, ustalając stawkę 20 tys. zł od sztuki rocznie. Pieniądze ze składek wpłacane są na lokaty terminowe w BS Turek.

Z tego nowum ubezpieczeniowego skorzystali praktycznie wszyscy rolnicy w Dzierzbotkach. Ustalono też kwotę odszkodowania — 1,5 mln / szt. (marzec 90 r.).

Jak do tej pory nikt jeszcze nie korzystał z odszkodowania. Nie ma również problemu z podaniem faktycznych danych o stanie zwierząt w poszczególnych gospodarstwach, gdyż jak mówi Stanisław Raszewski sprawdza się tutaj idealnie staropolskie przysłowie: „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”.

Nie miały z początku pomysłu, rozwinął się na tyle, że rolnicy w Dzierzbotkach myślą o rozszerzeniu zakresu ubezpieczeń, wysokość stawek i odszkodowań.

### TULISZKÓW

Trwają rozmowy na temat uruchomienia oczyszczalni ścieków. Dokumentacja ma być gotowa pod koniec lutego. Wkrótce potem będą rozpoczęte pierwsze prace. Uruchomiono nową linię autobusową przeznaczoną do dowozu dzieci do szkoły. Kończy się remont dworku, gdzie będzie mieścić się miejsko-gminny ośrodek kultury.

### WŁADYSŁAWÓW

Na ostatniej sesji zatwierdzono dofinansowanie telefoniczacji linii Władysławów-Maloszyna. Trwa realizacja budowy oczyszczalni ścieków.

Urząd Gminy zakupił ze środków budżetu gminy, dla miejscowego Ośrodka Zdrowia aparat EKG za sumę 25 mln zł. Z dn. 2 stycznia 1992 r. Ośrodek Zdrowia uruchomił pracownię elektrofizjologiczną, w której dokonuje się badań EKG. Wobec powyższego, chorzy na serce nie będą już zmuszeni jeździć do Turku.

x x x

W wielu gminach trwa podsumowanie roku 1991 pod względem finansowym. Mimo powszechnego narzekania i mówienia o niedoborach finansowych większość gmin naszego rejonu posiada spore oszczędności na kontach bankowych, które wprawdzie dają pewien procent zysku, ale odsuwają tylko perspektywę ich zainwestowania. W praktyce pieniądze leżą w banku. Inwestycje na terenie gmin czekają na realizację, a rządowe subwencje są coraz mniejsze, „bo gminy przecież mają pieniądze”.

## Stowarzyszenie sołtysów

We wrześniu 1991 roku powołano Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów Województwa Konińskiego. W statucie Stowarzyszenia wymienione są główne cele działalności: reprezentowanie i obrona wspólnych społecznych i prawnych interesów sołtysów jako przedstawicieli społeczności wiejskiej i samorządu mieszkańców wsi oraz podejmowanie działań na rzecz podnoszenia kwalifikacji oraz sprawności kulturalno-społecznej samorządowej służby sołtysów. (a)

19 I 1992



## Koncepcja

Autorem pomysłu utworzenia fundacji lokalnej jest Jurek Żurawiecki, który od dawna propagował stworzenie ram organizacyjnych dla działalności społecznej na terenie miasta i okolicy. Chodziło również o powiązanie ze sobą różnego rodzaju inicjatyw oraz o skupienie aktywnych ludzi wokół jednego zasadniczego celu jakim jest szeroko rozumiany rozwój naszej rodzinnej ziemi. Początkowo istniał dylemat co do zasięgu terytorialnego jaki miałyby obejmować Fundacja. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja, aby nie ograniczać się tylko do miasta, ale działać również na rzecz całej ziemi turkowskiej, czyli terenu dawnego powiatu.

## Organizowanie Fundacji

W sierpniu 1991 roku powstała grupa inicjatywna, która działając jeszcze nie całkiem formalnie starała się przygotować grunt pod stworzenie struktur Fundacji, jej zarejestrowanie oraz odpowiednie rozpropagowanie tej inicjatywy. Przede wszystkim potrzebne było 10 mln zł, jako podstawa finansowa rejestracji fundacji w sądzie. Można powiedzieć, że zadania te zostały zrealizowane. Kon-

nadawać rytm pracom Fundacji. Ale to dopiero początek. Liczymy, że zainteresowanie Fundacją będzie większe. Oczekujemy m.in. udziału waszej redakcji, Zarządu Miasta oraz innych instytucji i osób fizycznych.

## Aktualna działalność

Obecnie przygotowujemy się do formalnej rejestracji w sądzie w Warszawie oraz opracowujemy kierunki prac Fundacji, zbieranie i wydatkowanie pieni-

każe na Fundację zadeklarowaną kwotę ma prawo wskazać cel ich przeznaczenia. Może to być np. oświata, kultura a nawet naprawa dziury w chodniku na jakiejś ulicy.

## Perspektywy

Fundacja Przyjaciół Ziemi Turkowskiej jest jedyną tego typu instytucją w województwie konińskim. W Uniejowie na przykład działa fundacja, której celem jest zagospodarowanie wód termalnych

# Fundacja ci pomoże

## O działalności Fundacji Przyjaciół Ziemi Turkowskiej mówi prezes Ryszard Grzeszkiewicz

W sierpniu 1991 roku powstała grupa inicjatywna, która działając jeszcze nie całkiem formalnie starała się przygotować grunt pod stworzenie struktur Fundacji, jej zarejestrowanie oraz odpowiednie rozpropagowanie tej inicjatywy. Przede wszystkim potrzebne było 10 mln zł, jako podstawa finansowa rejestracji fundacji w sądzie. Można powiedzieć, że zadania te zostały zrealizowane. Kon-

## Władze

Na tym zgromadzeniu wyłoniono władze Fundacji. Jest nią Rada, której przewodniczącym został Jerzy Żurawiecki. Rada z kolei powołała Zarząd, którego prezesem jestem ja. Przedstawiciele wielu środowisk, zakładów pracy, spółdzielni, prywatnych handlowców i producentów. Dominują ludzie z kręgów kultury i oświaty, przynajmniej oni zdają się

Staramy się aby w Fundacji znaleźli się ludzie z różnych organizacji i stowarzyszeń (np. z Turkowskiego Towarzystwa Kultury). Ich rozproszone do tej pory działania mogą zaowocować lepszymi efektami, jeżeli otrzymają wsparcie od Fundacji, której właśnie głównym celem jest dofinansowanie inicjatyw społecznych. Z drugiej strony również zbieranie pieniędzy na tę działalność miało dotąd raczej przypadkowy charakter. Biznesmeni, czy mówiąc wprost, ludzie zamozni (oraz zasobne instytucje), przekazywali pieniądze do anonimowego worka, nie mając często wpływu na ich ostateczne rozdysponowanie. Obecnie dzięki Fundacji mogą mieć pełną kontrolę nad wykorzystaniem ofiarowanych przez siebie środków. Co więcej, każdy kto prze-

(tzw. fundacja celowa). Nas interesuje wszystko co dotyczy tej ziemi, i jej mieszkańców. W chwili obecnej mamy 15 mln zł. Do końca roku pragniemy zgromadzić 100 mln. Będziemy pomagać instytucjom, stowarzyszeniom oraz konkretnym ludziom. Pragniemy otoczyć opieką osoby pracujące społecznie dla dobra miasta (w formie stypendium lub jednorazowego wsparcia). Nie zapomnimy również o najuboższych którym potrzebna będzie odpowiednia pomoc socjalna. Jest mnóstwo spraw, którymi już teraz powinna zająć się Fundacja. Czasami sędzę nawet, że powstała ona zbyt późno. Ale na pewno nie za późno, na to, aby wpłynąć na poprawę sytuacji naszego miasta i rejonu.

Notował: Andrzej Piasecki

# Proletaryat w Domu Partii ...

- Czy możecie poświęcić mi parę minut?
- Jasne tylko poczekać, bo zagramy coś na bis.
- x
- Dlaczego robicie tyle hałasu?
- Kto my? Chyba żartujesz.
- Słowa „jesteście wspaniali” do publiczności nie brzmiały zbyt przekonująco?
- No tak, powiedzieliśmy to zbyt cicho. Zresztą już mówiliśmy — nie hałasujemy.
- Jak się czujecie grając w byłym domu partii?
- ??? Nawet o tym nie wiedzieliśmy, ale jest fajnie. Nie sprawia nam różnicy, gdzie gramy.

- Czy koncerty w tak małym mieście są udane?
- Takie koncerty gra się najlepiej. Publiczność reaguje spontanicznie, żywiołowo. Podobna atmosfera panuje w klubach studenckich i to nam jako muzykom najbardziej odpowiada.
- Jaką muzykę właściwie gracie? Słychać trochę pank, metal, były standarty rockowe i bluesowe, a nawet cha-cha?
- Nie można nas zasufladkować — chcieliśmy tego wielu. Gramy po prostu muzykę dla młodzieży, muzykę rockową, a nawet ogólniej rockenrollową.
- Jak sobie radzicie po koncertach z wielbicielemi, a zwłaszcza z dziewczynami?
- Nieprawdą jest jakoby zespół PROLETARYAT... itp. A tak naprawdę to nie mamy na to czasu. Ciągłe jeśli nie tylko trasa to sesja nagraniowa lub okazjonalne koncerty i tak w kółko.
- Gdzie graliście wczoraj?
- Wczoraj buczeliśmy w Lesznie — też fajny koncert, a jutro? Gdzie gramy jutro?
- Gdzie tak świetnie nauczyliście się angielskiego?
- No wiesz, w szkole.
- x

Dalszą rozmowę przerwał kolejny bis. Tego dnia w Turku zespół bisował kilka razy. Co do wielbicielek to za kulisami perkusista rozmawiał z jakąś dziewczyną. Wyglądało to, że znają się od dawna.

Rozmawiał Mariusz T. Krzyżniak

# Koncerty w turkowskim MDK-u

Ostatnimi czasy nasz MDK zaczął organizować całkiem udane koncerty zespołów młodzieżowych.

A 20 grudnia odbył się koncert naszej turkowskiej grupy „Lord”. Chłopcy (może raczej panowie) grają całkiem dobrą, ostrą muzykę heavy metal. Co prawda widać było u nich pewną tremę i brak wyrobienia scenicznego, ale umiejętności techniczne gitarzystów (wszystkich trzech), forma muzyki, ciekawe aranżacje zrekompensowały te niedostatki. Na koncert przyszło około 100 osób. Jednak do prawdziwego, żywiołowego tańca nikt raczej się nie garnął.

Zupełnie inaczej na koncercie pabianickiej grupy Proletaryat. Pod sceną i na środku sali wirował tłum tancerzy spragnionych takiej muzyki. Jazgotliwa i dynamiczna muzyka z „podwójnym czołowym” perkusji porwała większość ze znajdujących się tam młodzieży.

Organizacja była poprawna. Przy wejściu stało dwóch funkcjonariuszy policji. Czynnym był bufet. Sprzedano około 200 biletów.

Wydaje się to dość małą liczbą na takie miasto jak Turek. Czyżby pozostała młodzież wolała sieczkę disco-rap i muzykę rodem z targowiska? Dyrekcja MDK-u zapowiada dalsze koncerty z muzyką młodzieżową i tak w najbliższym czasie planuje się występy: „Acapulco”, „Limpappo O'niel”, „Tima Taylor’a” (M)



Gra zespół „Lord”

zdjęcie — A. Marzuchowski

# Biblioteka jednak bezpłatna

W numerze nr 2 „Echa” podaliśmy informację o uchwale Rady Miejskiej w Turku zobowiązującej czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej do odpłatnego wypożyczenia książek poprzez wykupienie rocznego abonamentu w wysokości około 20 tysięcy złotych.

W tej sprawie głos zabrał wojewoda koniński Marek Naglewski, który powołu-

jąc się na ustawę o samorządzie terytorialnym, w piśmie do Rady zwrócił uwagę na sprzeczność tej uchwały z ustawą o bibliotekach z 1980 roku, w której wyraźnie jest stwierdzone, że biblioteki są bezpłatne. W związku z tym wojewoda wnioskował uchylenie poprzedniej uchwały Rady. Radni jednogłośnie przegłosowali ten wniosek. (a)

# Czas „Choinek”

Wzorem lat ubiegłych w ostatnich dniach grudnia lub na początku nowego roku, odbyło się wiele zabaw choinkowych. Zorganizowane przez różne instytucje, zgromadziły dorosłych i dzieci. Tak na przykład ponad czterdzieści osób spędziło mile grudniowe, niedzielne popołudnie na przygotowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej kolacji wigilijnej. Obok podopiecznych przybyli również zaproszeni goście: ks. prałat Kazimierz Tartanus, ks. proboszcz Mirosław Frankowski. Obecny był również z-ca burmistrza Lucjan Rembowski, dyr. KWB ... Knapp, dyr. Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej Maria Remiezowicz.

Spotkanie przebiegało w iście świątecznej atmosferze, do czego przyczyniły się życzenia, opłatek, tradycyjne potrawy wigilijne oraz słodkie upominki.

Wśród zabaw dla dzieci na szczególną uwagę zasługują dwie: choinka zorganizowana w przedszkolu przy al. Piłsudskiego oraz w Miejskim Domu Kultury.

W pierwszej z nich uczestniczyły we wspólnej zabawie wychowankowie przedszkola i zaproszone dzieci specjalnej troski. Przedszkolaki oczekiwały na swoich gości przygotowując dla nich występy, tańce, piosenki,

słodki poczęstunek. Do bawiących się wspaniale dzieci przybył Mikołaj niosąc ze sobą prezenty.

Z inicjatywy Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Turku odbyła się także zabawa choinkowa dla dzieci z rodzin dotkniętych pro-

blemem alkoholowym. Dzieciom w liczbie 190 zorganizowano atrakcyjne zabawy z przybyłym na tę okazję Mikołajem, rozegrano także kilka konkursów z nagrodami. Przy pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz sponsorów prywatnych.

Świąteczny czas, a szczególnie okres zabaw noworocznych, zostanie na pewno w pamięci dzieci jako udany i szczęśliwy. Pozostaje jedynie życzyć, by dni takich w ich życiu było jak najwięcej.

JN MK



Choinka dla dzieci w Przedszkolu przy ul. Piłsudskiego

zdjęcie — Sylwin Jafra

## A KARNAWAŁ WCIĄŻ TRWA!

Ciekawą propozycję przedstawił lokal Disco-Hot-Club. Jest nią „Bar Myśliwski” dla proszonych gości. Z zebranych informacji wynika, iż jest to jedyna propozycja balu karnawałowego dla dorosłych. Szkoda, że tylko dla wybranych. A więc powstaje szansa dla pozostałych właścicieli, by zorganizowali podobne imprezy „półki czas”. Dla młodych jest więcej możliwości, by w szaleństwie spędzić ten radosny, zabawowy okres.

Wiele klubów i firm organizuje dyskoteki, które w naszym mieście cieszyły i cieszą się dużą popularnością i powodzeniem. Bujny rozwój inicjatywy prywatnej przyczynił się do powstania różnego rodzaju disco-klubów. Skończyły się czasy zabaw prowadzonych w brudnych, zakurzonych i zapoconych salach gimnastycznych. Obecnie każda z osób znajdujących się na parkiecie może siebie zaprezentować w całej krasie.

I tutaj styl jest dowolny. Przede wszystkim liczy się pomysłowość. Bazując na tolerancji, która w naszym kraju rozwija się coraz szybciej, nie musimy obawiać się odrzucenia, dezaprobaty ze strony innych. Zarówno obcisłe jeansy, jak i obfite „suknie ślubne” są mile widziane. Jedynym drobnym mankamentem jest cena biletu. Ale zawsze można znaleźć sponsora.

Odwagi w wyborze!

S-M

**C**oraz częściej docierają do nas sygnały o nowym zjawisku, które zaczyna towarzyszyć wielu zabawom w remizach OSP w rejonie Turku (zwłaszcza na południu). Polega ono na tym, że w szczytowym momencie imprezy ktoś „daje czadu”, czyli wypuszcza gaz.

W zależności od jego rodzaju, tańczące pary są narażone na kichanie, szczypanie w oczach, drapanie w gardle i w nosie oraz wiele innych nagłych dolegliwości. Jeżeli dodać do tego żywiołową reakcję pełnej sali, która nagle zamienia się w tłum

## W remizach dają czadu

szurmujący drzwi wyjściowe, piski, płacze i przekleństwa, to można się domyśleć, jaką satysfakcję ma gazowy dowcipniś.

Ostatnio w pierwszy dzień świąt na zabawie w Milkowicach, czyjaś niewidzialna ręka rozlała gaz w płynie, którego właściwości są takie, że po kilku minutach, gdy ciecz zaczyna parować, ludziom zasycha w gardle, chce się kichać, a przede wszystkim pragną jak najszybciej uciec z trującego pomieszczenia. Trzykrotne powtórzenie prób zagazowania uczestników zabawy doprowadziło w konsekwencji do jej przerwania. Oto chyba chodziło tajemniczemu „gaz-menowi” (któremu nota bene organizatorzy imprezy głośno obiecali pewien szczególnie dotkliwy rodzaj rewanżu).

Ciekawe jak będzie się czuł (on i jemu podobni), gdy dowie się, że w trakcie takiej zbiorowej paniki, kogoś stratowano, a ktoś inny dostał ataku astmy. To naprawdę nie jest śmieszne, to może być straszne! (a)

ze str 1

Tym bardziej, że ponowny „zbieg okoliczności” nastąpił po wizycie u kioskarzy niezidentyfikowanego osobnika, który wypytywał o pozwolenie na lokalizację na tym terenie. Ponieważ pozwolenia takiego nie posiadali, rozpoczęła się interwencja urzędów i instytucji nadzorujących handel miejski.

Po rozpatrzeniu całej sprawy wynika konieczność zrobienia planu zagospodarowania tego terenu, w którym jak się okazało architekt ujął tylko kioski typu „Topola”, natomiast pozostałych pięciu zlokalizowanych już wcześniej na planie po prostu nie ma. Wkrótce potem właściciele kiosków otrzymali od dyrekcji PKS pismo, w którym czytamy między innymi: „Jednocześnie wyznacza się termin rozbiórki punktów usługowo-handlowych zlokalizowanych wzdłuż ogrodzenia frontowego po stronie południowo-zachod-

niej dworca do końca I kwartału 1992 roku, które ze względu na ich nieestetyczny wygląd wyjątkowo niekorzystnie wpływają na estetykę otoczenia dworca”.

Dyrekcja PKS nie uzgodniła na początku lokalizacji kiosków z Urzędem Rejon-

Prawda, jest taka, że na nowym planie w miejscu pięciu starych kiosków umieszczono tylko trzy tego samego typu. Co zrobią kioskarze? Teraz czekają na dalszy bieg sprawy. A czy mają jakieś wyjście? Kilku z nich pobierało dawniej zasiłek dla

## Cena czy wygląd ...

wym. A dłaczego Urząd Rejonowy nie zainteresował się wcześniej, tym bardziej, iż wiadomo było, że lokalizacja pierwszych kiosków nie była uzgodniona? Zadając takie pytanie osobom z Urzędu dowiedziałam się, że na pierwsze pięć powstających kiosków po prostu „przymknęli oko”, a interwencje rozpoczęły w chwili, gdy stawiano kioski na terenie przed dworcem”.

bezrobotnych. Potem zaciągnęli pożyczki, by postawić kioski, zarobić. Na postawione pytanie, co mają zamiar zrobić w takiej sytuacji, jeden z właścicieli odpowiedział: „Chyba się powieszę, no bo nie mam innego wyjścia. Ten kiosk zbudowałem własnymi rękoma”.

A oto inna wypowiedź:

„Każdego z nas postawienie kiosku kosztowało około 17 mln. Na pewno wie pani,

**T**ak oto po prawie miesięcznym oczekiwaniu, nie tylko mamy już za sobą Sylwestra, ale wkroczyliśmy tanecznym krokiem — bynajmniej wielu — w okres karnawałowego szaleństwa. Jakkolwiek nie pierwszy to raz, znów będziemy go wspominać przez cały następny rok.

Ze czas nieublaganie szybko płynie każdy zauważa, stąd też za nami już dwa tygodnie karnawału. A tu pewnie wiele pań powtarza jeszcze sakramentalne: „ja nie mam co na siebie włożyć”. Tak, w tym sezonie jest to problem.

Nie ma już mody na „byłe jaki” ciuch. Nie oznacza to wcale, że kreacja musi być kosztowna, chociażby dwie pensje męża. Należy jednak uwzględnić fakt, że lansuje się strój przede wszystkim elegancki, wytworny, podkreślający wdzięki, a szczególnie pomysłowy, jedyny w swoim rodzaju.

Niemniej jednak panuje obecnie, łatwo zauważalna, tendencja do ubrań w stylu lat sześćdziesiątych.

## NIECH ŻYJE BAL! ...

Szyje się więc „male czarne” lub przeciwnie, długie, obcisłe, z odkrytymi ramionami suknie, przybrane koronkami i gipiurą. Jednak żadna z pań nie czuje się chyba dobrze, gdy na sali, co gorsza przy jednym stoliku, spotyka się z przyjaciółkami w takich samych sukniach. Dlatego warto wysilić choć odrobinę swoją inwencję twórczą i skomponować wspaniały strój.

Ale... od dawna już uważa się, iż wieczorem toaletą nie może być pozbawiona ozdób. Z tym jednak nie ma teraz problemów: na sznur pereł lub srebrną broszkę stać każdą panią.

A cóż szykują na tę okazję panowie?

Wielu z nich zakupiło specjalnie na karnawałowe szaleństwa lśniące, piękne garnitury, jedwabne koszule, kolorowe krawaty. Będą również i tacy, którzy w karnawałową noc powrócą wspomnieniami do minionych chwil i wdzieją swój weselny strój. Zazdrość aż ścisła, że wciąż mają takie figury!

A jak minął dotychczas karnawał?

Z zasłyszanych tu i ówdzie rozmów wynika, iż raczej większość mieszkańców zamierza choć jedną noc spędzić na karnawałowym szaleństwie. Jedni mają już poza sobą, inni dopiero szykują się. Nie wszystkim dane będzie bawić się na parkietach kawiarnianych sal. Wielu szaleć będzie w gronie najbliższych znajomych, w swoich mieszkaniach. Jak twierdzą niektórzy z nich, nieważne jest miejsce, przy odrobinie dobrej woli można znacznie weselej bawić się w ciasnym M-3, niż na największej, najwspanialszej sali.

Nie bezpodstawnie stwierdzono, że piękny strój to dopiero część sukcesu. Ważniejsze znacznie jest to, abyśmy poruszali się z wdziękiem, klasą. Tylko bowiem płynne ruchy, miękkie gesty i kropla czułości, wniosą panie na wymarzone podium DAM WIECZORU. (J)

x

że w tym miejscu zamiast pięciu, mają być trzy tego samego typu. I nawet mnie przypadło zostać i budować jeszcze raz, to skąd mam wziąć pieniądze na kiosk, skoro ten typ tu budowany wyniesie około 30 mln. A ja nie mam jeszcze pieniędzy na spłacenie pierwszej pożyczki”.

W całej tej sprawie przeplatają się interesy urzędów i instytucji, właścicieli kiosków. A przecież wszyscy oni powinni kierować się przede wszystkim dobrem mieszkańców miasta, klientów. Najlepiej byłoby poznać ich opinie. Dla mnie na przykład te kioski są bardzo pożyteczne, bo właśnie dzięki nim mogę codziennie w drodze do domu dokonywać drobnych zakupów.

Sylvia Michalska

# Dwory, pałace, parki

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Chylinie, jako przedsiębiorstwo Zespołu Brudzińskiego, należy do gminy Władysławów. Gospodarstwo obejmujące obszar o powierzchni ok. 600 ha, stosunkowo urodzajnych gruntów rolnych, zaliczało się w okresie powojennym do przodujących w hodowli krów, zaś w produkcji zbóż chlebowych, przemysłowych i pasz zielonych — zajmowało również czołową lokatę w skali ówczesnego powiatu. Swą gospodarnością nawiązywał Chylin do dobrej tradycji ziemiańskiej rodziny Żuławskich i tym samym zapewniał ciągłość kultury rolno-hodowlanej w swoim środowisku.

Zabudowania gospodarcze, mieszkalne, a także okazały pałac, łączyły się w sposób naturalny z gospodarstwami chłopskimi, w jeden układ typowej wioski, symetrycznie ułożonej wzdłuż drogi łączącej osadę gminną z Genowefą. Ta osobliwa integracja państwowego z chłopskim, ukształtowała też harmonijną współpracę obu sektorów, jak również dobrosąsiedzkie stosunki między mieszkańcami. Z kolei przeniesmy uwagę Czytelnika do rozległego parku dworskiego, zamykającego Chylin od wschodniej strony. Potężne, wiekowe dęby, brzozy, świerki ... jako żywi świadkowie minionej epoki, dla śpiewającego ptactwa, ale też kładą cię zadumy nad przemianami...

W podszyciu parkowym zadomowiła się na dobre natura; zeschle jesienią trawy i chwasty z niechęcią ustępują miejsca zielonym pędom wiosny, zaś dowolnie rozwijające się krzewy mogą jedynie służyć ptakom do zakładania gniazd. Rozległe wykopy i zamulone od lat przepusty przetrwały do dziś, jako smutne pamiątki po dawnych stawach pełnych czystej wody i ryb. I wreszcie staje przed nami główny cel naszych poszukiwań — monumentalny pałac dworski. Dworek zbudowany w roku 1912 należy do młodszej generacji architektury pałacowej, ale fasa-

## CHYLIN

da ozdobiona szeregiem okien gęsto osadzonych w dwu kondygnacjach łącznie z kolumnowym podcieniem, przemawia na korzyść stylu klasycystycznego, co w końcu zdecydowało o zaliczeniu budowli w poczet zabytków. W osi symetrii fasadowej strony gmachu wkomponowany został monumentalny portal, podtrzymywany przez cztery doryckie kolumny; zwieńczony w swej szczytowej części trójkątnym przyczółkiem — ukazuje pośrodku herb rodziny Puławskich, z datą ukończenia budowy gmachu. Całość frontowa, gustownie podzielona długimi pila-

strami, stwarza estetyczne wrażenie dla oka i mimo woli przenosi wyobraźnię obserwatora do niedawnej przeszłości, kiedy to biel jego ścian i kolumn wspartych na potężnej płycie schodowej — czyniła pośród zieleni i kwiatów — obraz prawdziwie romantyczny...

Dziś, niestety dworek, jak również jego



Dworek w Chylinie

Rysunek — dr Stanisław Szymański

najbliższe otoczenie, proszą o wsparcie i przywrócenie mu dawnej urody. Na razie skromna tabliczka z napisem „Szkoła Podstawowa” — sygnalizują, że część pomieszczeń przeznaczono na klasy lekcyjne. Łatwo bowiem zauważyć, że górna kondygnacja nie jest wykorzystana. Powybijane okna straszą ciemnią opłyczną, a w jej głębi czai się smutne echo minionej świetności. Nasuwa się pytanie, czy to dzieło ludzkich rąk musi umrzeć? Instytu-

pleczem rekreacyjnym dla społeczności starszej, dzieci i młodzieży — to na razie pozostawiamy jako marzenie ... które oby już w bliskiej przyszłości stało się rzeczywistością...

Pytania i wątpliwości przekazujemy tą drogą do wszystkich, którym na sercu leży kultura zaczarowana w dworach naszego regionu; ona to bowiem, jako nasza pamięć o minionych pokoleniach — prosi nas współczesnych — o pomocną dłoń dr St. Szymański



## TUREK 1991 650-lecie miasta

Pierwsze broszurki o Turku napisał Leon Lubomir Kruszyński, z zawodu lekarz weterynarii, a z zamiłowania historyk i dziennikarz.

Napisał on między innymi takie prace jak: „Moje miasto”, „Wspomnienia z przeszłości miasta Turku”, „Przechadzka po Turku”, „Szkolnictwo w Turku w latach 1907-1931”, „Miasto Turku i okolice podczas okupacji niemieckiej 1914-1918”.

Po II wojnie światowej ukazała się jedyna, jak do tej pory systematyczna monografia naszego miasta. „Z Turku w herbie” Wandy Goebel, bo o niej mowa ukazała się w latach sześćdziesiątych. Pod względem układu treści i formy nie może tej pozycji nie zarzucić. Jednak pewne mankamenty, widoczne są przy omawianiu przez autorkę historii miasta w XX wieku. Zbyt nie należy się temu dziwić, gdyż praca powstała w latach PRL i władzy komunistów, co

miało niewątpliwie wpływ na zawartość merytoryczną. W książce tej było wiele nieścisłości, przeinaczeń, nie wspomniano o faktach, które mogły zaniepokoić cenzora swoją, nieprawomysłowością wymowy.

Dlaczego też w 1986 roku Turkowskie Towarzystwo Kultury, odczuwając potrzebę wydania książki o Turku złożyło zamówienie na takową w „Kronice Wielkopols-

Redaktorem naukowym monografii jest docent Tadeusz Kotłowski z UAM. Członkowie Turkowskiego Towarzystwa Kultury skarżą się, że rozmowy z nim są dość skomplikowane.

Co więcej nie są informowani na bieżąco o stanie prac nad książką. Mimo kilku kolejnych monitów o ich przyspieszenie, nic nie uległo zmianie. Żadne pismo wysłane do

# Historia pewnej książki

Jak do tej pory w 650-letniej historii miasta, wydano jedną monografię Turku. Niestety, mimo wysiłków turkowian nic nie wskazuje by coś w tej kwestii się zmieniło.

kiej”. „Kroniki Wielkopolskie” jest to regionalne pismo naukowe wydawane przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu.

Pisze ono o historii, współczesności, gospodarce, kulturze rejonu Wielkopolski. Przy tym czasopiśmie powstała seria wydawnicza „Miasta Wielkopolski”, w której miała ukazać się monografia naszego miasta. No właśnie miała, ale ...

Turkowianie, którym zlecono napisanie niektórych rozdziałów, zrobili to już w 1988 roku. W tym samym roku złożyli je do druku.

Byli to panowie: Jan Grzelczyk, który napisał rozdział „Gospodarka Turku po II wojnie światowej”, Andrzej Piasecki — „Historia Turku w okresie międzywojennym”, Henryk Wieruchowski — „Oświata i kultura po II wojnie światowej”. Podobne rozdziały mieli napisać pracownicy naukowcy UAM, którzy prawdopodobnie nie wywiązali się ze swoich zobowiązań.

„Kroniki” nie doczekało się odpowiedzi.

Początkowo książka miała być wydana w 1990 roku, ale z powodu wymienionych kłopotów, nie doszło do tego. Termin odłożono na rok następny, kiedy to obchodzono 650-lecie miasta. Takie usytuowanie daty, stwarzało znakomitą okazję na sukces.

Niestety i ta szansa została zaprzepaszczone.

Turkowskich autorów dziwi fakt, iż przysłowiowa poznańska solidność i pracowitość tym razem zawiódła, co więcej nie mogą oni opublikować swoich prac, gdyż są związani umowami z „Kroniką Wielkopolską”. By przyspieszyć tok pracy, sekretarz Turkowskiego Towarzystwa Kultury pani Wanda Grzeszkiewicz, wspólnie z innymi członkami Towarzystwa wysłała pismo w sprawie zmiany redaktora naukowego monografii.

Z niecierpliwością wszyscy czekamy na efekty.

W tej chwili najbardziej aktywną działalność wydawniczą prowadzi Muzeum Regionalne w Turku. Z inicjatywy pani dyrektor Grażyny Piaseckiej, wydano jak do tej pory kilka folderów, broszur związanych z Turkiem.

Najnowszą tego typu pozycją jest bro-

szura „Honorowi Obywatele Miasta Turku”. Można w niej znaleźć życiorysy: Józefa Piłsudskiego, Felicjana Sławoja-Składkowskiego, Józefa Mehoffera, Mariana Ciepłaka, Lecha Wałęsy, Antoniego Kaweckiego, Leona Sachsa. Autorami tekstów są Saturnin Kaweckie, Grażyna Piasecka, Tadeusz Rabięga, Andrzej Piasecki, Jan Radecki, Jan Radecki. Nad całością czuwała Grażyna Piasecka. Gaflicznie broszurę opracował Krzysztof Pawlak. Oprócz krótkich notek biograficznych czytelnik może znaleźć kolorowe i czarno — białe zdjęcia przedstawiające Honorowych Obywateli Miasta Turku. Niektóre z tych zdjęć nie były dotychczas publikowane. Dodatkową atrakcją jest publikowane już w naszej gazecie, ale nie w broszurze, zdjęcie Turku z lotu ptaka.

Broszura wydrukowana została na dobrej jakości papierze, z widoczną dbałością o treść i formę.

M. T. Krzyżaniak

19 I 1991

## Powiatowe gadanie

W informacji Najwyższej Izby Kontroli (o wynikach kontroli importu alkoholu w 1989 i I połowie 1990 roku) z 9.11.90 r., można przeczytać m.in. (...) „Na 14 zawiadomień o przywozie alkoholu przez osoby fizyczne, jakie w badanym okresie otrzymała Izba Skarbowa i podległe jej Urzędy, do czasu kontroli NIK, w żadnym z tych przypadków nie wszczęto postępowania wyjaśniającego (...)”. Można tam również znaleźć wymienione nazwy spółek i przedsiębiorstw z naszego województwa importujących alkohol (6 z Konina, 1 z Koła).

Dnia 13.11.90 r. wystąpiłem do Dyrektora Izby Skarbowej w Koninie, cyt. (...) „Proszę uprzejmie o przedstawienie informacji na temat wyników prowadzonego przez Izbę postępowania w sprawie udziału firm i osób z terenu województwa w sprowadzaniu z zagranicy alkoholu z naruszeniem przepisów celnych i podatkowych” (...) Dwa dni później otrzymałem odpowiedź, cyt. (...) „działające na terenie woj. konińskiego spółki z o.o. nie sprowadzały alkoholu bezpośrednio z zagranicy, lecz uczestniczyły w pośrednictwie kupna i sprzedaży, alkoholu z innymi jednostkami gospodarczymi. Według uzyskanych informacji celnych, w roku 1989 trzy osoby fizyczne były bezpośrednio importerami alkoholu” (...) Wszystkie zam. w Kole. (...) „Ponadto według własnego rozeznania stwierdzono, że bezpośrednimi importerami alkoholu byli też (...)” Podane są cztery osoby, w tym trzy z Koła, a jedna z Kłodawy. Przeczytaj drogi Czytelniku jeszcze raz, ja też nie rozumiem. Ponownie 3.12.90 r. zwracam się do Dyrektora Izby, cyt. (...) „proszę uprzejmie o potwierdzenie, czy przekazana lista osób wobec których prowadzone jest postępowanie wyjaśniające jest pełna oraz na ile uzasadniony jest, zawarty w Raportie NIK z listopada 1990 r. zarzut, iż na 14 zawiadomień o przywozie alkoholu przez osoby fizyczne, przekazanych przez Urzędy Celne organom administracji skarbowej woj. konińskiego, w żadnym z nich nie wszczęto postępowania wyjaśniającego i ewentualnie jakie były przyczyny (...)”. Dwa tygodnie później otrzymałem odpowiedź, w której cyt. (...) w stosunku do podanych osób w poprzednim piśmie wszczęte są już postępowania podatkowe, natomiast w stosunku do czterech osób Komenda Rejonowa Policji w Kole prowadzi postępowanie rozpoznawcze. Podana w Rapor-

cie NIK liczba 14 zawiadomień o przywozie alkoholu w dwóch przypadkach dotyczy tych samych osób (dwukrotnie przywoziły alkohol), a w stosunku do trzech osób Urząd Celny Oddział w Kaliszu nie potwierdził dokonania odprawy celnej (...)”.

Wciąż zastanawiam się, czy moje prośby

zдание z kontroli Izby z dn. 4.09.90 r., pierwszą informację Izby Skarbowej z dn. 22.11.90 r. o prowadzeniu postępowań podatkowych, dość obszerną, gdzie pojawiają się nowe osoby m.in. ze Słupcy, Turku, Konina.

Dyrektor Delegatury NIK pisze m.in. „(...) przeprowadzona kontrola nie dała podstaw do postawienia Kierownictwu Izby Skarbowej w Koninie i podległym służbom podatkowym zarzutu zaniechania lub odstąpienie od wyjaś-

wie wwozu alkoholu w roku 1989 m.in. dlatego, że informacje Urzędów Celnych zostały przekazane do właściwych Urzędów Skarbowych w okresie od 16.03. do 29.08.1990 r. (...)”. Przypomnę, że kontrola rozpoczęła się dn. 20.08.1990 r. Z tegoż, sprawozdania dowiadujemy się, że placówki celne w 1989 roku skierowały do Izby Skarbowej w Koninie 13 zawiadomień o wwozie przez 11 osób fizycznych z naszego województwa alkoholu o łącznej wartości 3.05.827 tysięcy złotych.

Oprócz tego Urząd Celny w Poznaniu 28.08.90 r. przekazał 5 zawiadomień wwozu przez 4 osoby z naszego województwa. W piśmie z dn. 14.11.90 r. Dyrektor Izby Skarbowej pisał do Biura Poselskiego: „(...) Po zakończeniu postępowania wyjaśniającego powiadomimy Pana Posła o wynikach i wysokości naliczonego podatku (...)”. Do dn. 25.11.91 r. nie zostałem powiadomiony, widać nie naliczyli. Obecny Dyrektor kieruje Izbą Skarbową w Koninie od 1983 roku.

Po wyborze prezesa NIK udało nam się jeszcze raz skierować aferę alkoholową do NIK. Niestety, tragiczna śmierć profesora Pańko, myślę, że tylko odroczyła wyjaśnienie całej tej sprawy. Uważam, że ci, którzy wwozili alkohol do kraju skorzystali z okazji, a nie są sprawcami. Bo gdyby: normalnie wykonywały swoje obowiązki placówki celne i służby podatkowe (pamiętam jak sprawnie kontrolowały i domierzały „prywaciarzy”, wcześniej przerzucały tony węgla, cementu, rachowały metry i sztuki, a tu hokus pokus i nie potrafią), gdyby nie było odbiorców, którzy z naruszeniem prawa wprowadzili do sprzedaży detalicznej importowany alkohol.

Taki hokus pokus zrobił się również z organami, które winne stać na straży prawa (pamiętam jak sprawnie wykrywano bimbrownie, szybko karano „sprawców”). A niektórzy prezesi GS, PSS, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich, Rolniczych, nawet RSW „Ruch” handlowali „gorzałką”, to co? nie znali ustawy z dn. 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi? Nieznajomość prawa nie usprawiedliwia — słyszałem kiedyś w prokuraturze. Tak, a wszyscy krzykliwi „obroncy” polskiego rolnictwa, aktywni tych GS, SO-P, SPR, itd. zapewne w dbałości o zdrowie rolnictwa ustawiał butelki „Royalu” zamiast „Żytnej” w swoich sklepach, nie mówiąc o tym, że również importowali. Teraz będą Walne Zebrania członków Spółdzielni — zapytajcie o to, jeżeli nie był ten „twar” sprzedawany na lewo, to dokumenty powinny być. Nie twierdzą, że wszyscy to czynili, ale każdy z Was, a na wsi szczególnie, pamięta, jaki alkohol stał (stoi) na półkach sklepowych.

Do tego tematu powrócę przy innej okazji.  
Jerzy Żurawiecki

# GRAĆ GŁUPA CZY...

były pisane po polsku i zrozumiale, czy dyrektor nie chciał, czy też nie rozumiał treści, a może „grał głupa”?

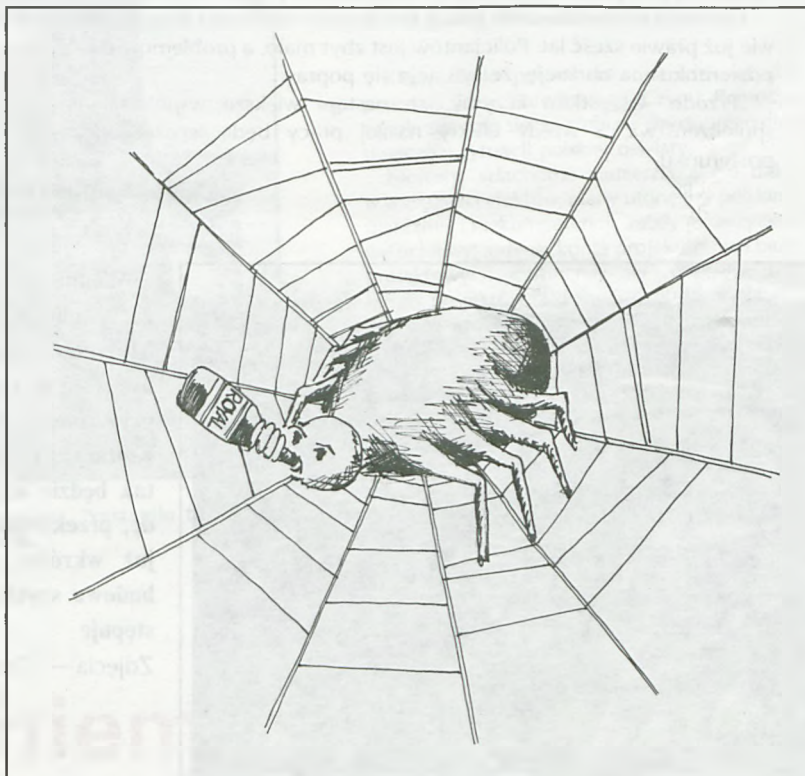
W następnym dn. 7.01.91 wystąpiłem do Prezesa NIK w Warszawie z prośbą o przekazanie pełnych wyników kontroli przeprowadzanej na terenie woj. konińskiego, dotyczącej sprowadzania alkoholu z zagranicy oraz oceny pracy w tym zakresie Izby Skarbowej.

Dnia 28.01.91 r. otrzymałem odpowiedź od Dyrektora Delegatury NIK w Poznaniu wraz z kserokopiami załączników m.in. — sprawo-

nienia okoliczności importu i sprzedaży alkoholu (...)”.

Przyznam, że byłem zdziwiony, ponieważ w żadnym swoim piśmie zarzutu takiego nawet nie sugerowałem, prosiłem tylko o informację. Mogę się tylko domyślać dlaczego, taka odpowiedź, a Ty Czytelniku?

Potwierdza to cytaty ze sprawozdania kontrolnego Izby sporządzonego przez Delegaturę NIK, z dn. 4.09.90 r. „(...) Izba Skarbowa i podległe jej 4 Urzędy Skarbowe do dnia kontroli nie wszczęły postępowania wyjaśniającego w spr-



## Odnależliśmy sanitariuszkę

W czwartym numerze „Echa Turku” znalazła się informacja o poszukiwaniu przez Światową Fundację Chirurgów i Spondyliatrilor pani z Turku, która podczas kampanii wrześniowej była instrumentariuszką w 703 Kompanii Chirurgicznej Armii Poznań.

W artykule tym była mowa o wyjątkowej ofiarności, jaką odznaczała się poszukiwana osoba. Wówczas przypom-

niałam sobie, że kiedyś byłem kilkunastoletnim chłopcem i przebywałem w szpitalu przy Placu Sienkiewicza z wyjątkową wprost troskliwością opiekowała się mną pewna sanitariuszka.

Wiedziony intuicją i przecuciem odnalazłem ową sanitariuszkę i okazało się, że jest to właśnie poszukiwana przez Światową Fundację Chirurgów i Spondyliatrilor Helena Sobis.

Dzisiaj jest to pani w podeszłym wieku, liczy sobie 88 lat. Poproszona przeze mnie opowiedziała historię swego życia.

Urodziła się 20 lutego 1904 roku w Sło-

dkowie, jako siódma z trzynaścioro dzieci. Już jako dziewięcioletnie dziecko pracowała na swoje utrzymanie służąc w okolicznych folwarkach. Rodzice byli tak biedni, że nie mogli posłać jej do jakiegokolwiek szkoły i po dziś dzień pani Helena potrafi się tylko podpisać.

Na początku lat trzydziestych została zatrudniona w miejscowym szpitalu przez znanego turkowiakom dr W. Sawickiego. Pracowała początkowo na oddziale położniczym, a potem została przeniesiona na salę operacyjną, gdzie zatrudniono ją w charakterze salowej, a potem instrumentariuszki. W czasie pracy wyróżniała się niespodziewaną wprost sprawnością i doktor W. Sawicki nie chciał rozpocząć operacji, kiedy nie było jej w pobliżu.



Helena Sobis

str 10



Malanów rozbudowuje się intensywnie. Obok dwóch osiedli domków jednorodzinnych oraz nowego, murowanego kościoła trwają tu jeszcze prace przy budowie kilku innych obiektów

Malanów był wymieniony w Bulli pnieżnieńskiego.  
Do zabytków sztuki w Polsce jest z wykorzystaniem materiału z rozebranego Miejscość nie posiada bogato udokumentowanej w pamięci ludzi. Tędy podobno ciągnęła powstania styczniowego miała się tu o i powstańcami chroniącymi się na miejscowej kolejnej potyczki wojsk rosyjskich z getto żydowskie. Po II wojnie światowej z oddziału kpt. „Groźnego”.  
W ostatnim okresie Malanów rozbudowuje i gospodarcze w całej gminie. W 1989 rozpoczęto budowę nowego kościoła i placu, a następnie wmurowanie kom

## Więcej problemów niż policjantów

Gmina Malanów jest gminą typowo rolniczą. Przebiega przez nią ruchliwa trasa Turek-Kalisz. W związku z tym występuje tu duża ilość wypadków. W roku 1991 było ich 11, w tym jeden śmiertelny. Popelniono łącznie 69 przestępstw, z czego 20 (tj. 29 proc.) nie zostało wykrytych. Przeważnie są to przestępstwa kryminalne. W porównaniu z ubiegłymi latami liczba ich wzrosła wielokrotnie. Poza tym miały miejsce aż 2 przypadki samobójstwa przez powieszenie. Pozostałe przestępstwa mają pospolity charakter.

W dalszym ciągu popełniane są liczne wykroczenia, szczególnie w ruchu drogowym. Częste są przypadki kierowców prowadzących pojazd po spożyciu alkoholu.

Kierownikiem posterunku policji jest Bogdan Makowski, który pracuje w Malanowie już prawie sześć lat. Policjantów jest zbyt mało, a problemów dużo. Jednak szef posterunku ma nadzieję, że sytuacja się poprawi.

„Przede wszystkim liczymy, że nastąpi większe współdziałanie ze strony społeczeństwa, a wtedy efekty naszej pracy będą lepsze” — twierdzi szef posterunku.

Sylwia Michalska



Według opinii wielu mieszkańców Malanowa ma to być coś w rodzaju prywatnego Domu Kultury. O tym czy tak będzie naprawdę, przekonamy się już wkrótce, gdyż budowa szybko postępuje

Zdjęcia — Grzegorz Bocian

## Śmierdząca sprawa

Gdy na skrzyżowaniu za urzędem skręcimy w drogę na Skarżyn, po około 300 metrach stwierdzamy, że powietrze się nieco zmieniło. Latem podobno należałoby tu zakładać maski przeciwgazowe. Mieszkańcy Malanowa dobrze znają to miejsce. Płyne tam strumyk, który jest wąską płytki, do którego (co nie jest żadną tajemnicą) odprowadzone są ścieki e wszystkich okolicznych domostw, w tym m.in. z nowo budowanego użęgo osiedla domków jednorodzinnych. O perspektywy rozwiązania tego problemu należy zapytać Urząd Gminy.

Więc pytamy:  
— Jest to drugi nasz wielki kłopot (pierwszym jest niedobór wody) — twierdzi wójt. — Mamy świadomość tego, że 2/3 awartości szamb przenika do wód gruntowych. Zanieczyszczenia wpływają do rowów melioracyjnych, które powoli stają się swami ściekowymi. Jak tę kwestię rozwiązać?

Dawniej władze całkowicie zaniedbały ochronę środowiska w gminie. Malanów nie ma kanalizacji, a do krótkiej sieci deszczowej ludzie popodłączali swoje ścieki, co oczywiście dodatkowo komplikuje możliwości poprawy stanu czystości. Administracyjne nakładanie kar jest w tym przypadku bezcelowe. Należy działać w sposób zorganizowany i długofalowy. Staramy się sugerować mieszkańcom potrzebę budowy dwóch lub trzech komór szamba dla jednego domostwa. SKR dysponuje beczkowozem, może świadczyć usługi na terenie całej gminy. Ostatnio pojawiła się też kolejna możliwość rozwiązania problemu poprzez zamontowanie specjalnych sztucznych zbiorników szambowych. Pewna firma proponuje nam ich zakup za sumę 5 mln zł dla jednego domostwa. Według projektów tej firmy, zbiorniki oczyszczane są biologicznie i nie stanowią zagrożenia dla środowiska. Jednak wprowadzenie tych nowości nie może nastąpić szybko. Najpierw trzeba je dokładnie zbadać, aby uzyskać pewność i gwarancję skuteczności, a potem skłonić ludzi do zakładania tych urządzeń, gdyż to właśnie właściciele domów muszą w to zainwestować. Rada Gminy może rozważyć również dofinansowanie takich zakupów, będziemy także ubiegać się o pomoc z województwa.

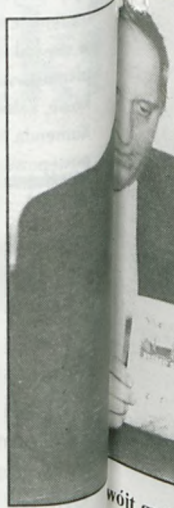
Mamy nadzieję, że kiedyś poczujemy (w sensie dosłownym), iż problem ten został w gminie Malanów rozstrzygnięty.

Andrzej Piasecki

M  
A  
L  
A  
N  
Ó  
W



Młyn w Malanowie. Przeważnie w ostatnich latach



Stanisław Gaj, wójt gminy Malanów. W 1990 roku został wybrany na urząd wójta. Wcześniej nie miał doświadczenia w urzędzie i uważa, że to jest dla niego wielkie wyzwanie.

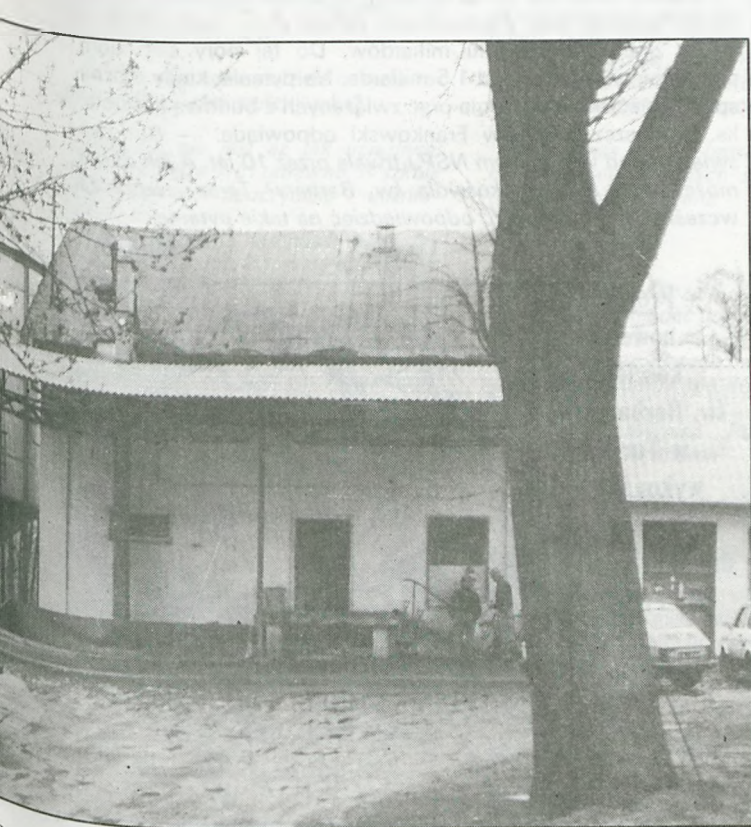


# Współczesności

z 1136 r. jako należący do arcybiskupa  
 rewniany kościół zbudowany w 1873 r.  
 wniesionego w 1716 r. na innym miejscu.  
 przeszłości, ma jednak swoją historię żyjącą  
 apoleońskie na Moskwę, a potem w czasie  
 z potyczek pomiędzy wojskami carskimi  
 . W okresie II wojny światowej doszło tu do  
 y czasie okupacji we wsi Czachulec istniało  
 Malanowa rozwinęli działalność partyzanci

osi, rozwija się budownictwo mieszkaniowe  
 proboszczem został ks. Stanisław Płaszczyk,  
 Odbłyło się uroczyste poświęcenie krzyża  
 ego, pochodzącego z Krakowa ze Skalki.  
**Ignacy Kurpiak**

# WODOCIĄGI DROGI TELEFONY



Przez kilkanaście lat obiekt czekał na generalny remont. Nastąpiło to dopiero w 1991 roku. Nowym właścicielem jest pan Edward Michałowicz.



...który przez wiele lat był  
 ...stawowej w Malanowie.  
 ...ny radnym, a następnie  
 ...niej nie posiadał doświadczenia  
 ...ak miał pewne plany pracy  
 ...ować. Co się udało?  
 ...waza, że poprawiła się  
 ...ntów w urzędzie, jest tu  
 ...mniejsza się natomiast

## Zdaniem wójta:

liczba etatów urzędniczych. Jednak zdecydowana większość projektów uzależniona jest od konkretnych środków na ich wykonanie. A w tym wypadku wójt, jak i każdy urzędnik, jest uzależniony od budżetu gminy. Tyle wydajemy, ile mamy w kasie — długów nie robimy — twierdzi pan Bugaj — Ale nasze dochody są małe. Gleby są tu kiepskie, więc i podatek gruntowy przynosi zaledwie ok. 650 mln w skali rocznej, ok 350 mln zł splywa do gminy z racji podatków od firm prowadzących tu działalność gospodarczą. Do tego należy dodać jeszcze ok. 200 mln złotych z opłat lokalnych i mamy już wszystkie dochody Urzędu Gminy. Resztę dokłada państwo w postaci subwencji.

Wójtowi bardzo zależy na zrozumieniu ze strony społeczności gminy: Są gminy bogate, a są i te niebogate. My należymy do tych drugich. Dlatego nie można nas porównywać z innymi, bo środki jakimi dysponują poszczególne samorządy nie są równe, także i efekty będą niejednakowe. (a)

Niedobór wody już od dawna jest głównym problemem całej gminy. Szczególnie jest to odczuwalne latem, gdy panuje susza. Niekórzy rolnicy muszą jeździć beczkowozami po wodę dwa lub trzy razy dziennie.

Stacja wodna w Malanowie ma już dwadzieścia lat i jej funkcjonowanie jest niepewne. Jedna pompa i jedno ujęcie wody to stanowczo za mało. Gmina sfinansowała (przy 5-procentowym udziale rolników) budowę 3 200 metrowego odcinka wodociągu z Czachulca do Kolonii Skarżyn, ale woda potrzebna jest także w Miłaczewie, Kotwasicach i wielu innych wsiach. Rozpoczęto już budowę hydrofornii (za ok. 0,5 mld zł), ale perspektywa ukończenia tej inwestycji nie jest bliska, tym bardziej, że obiecane przez ministerstwo pieniądze nigdy do gminy nie dotarły. Dlatego też Rada zdecydowała przekazać całą zeszlatoroczną nadwyżkę budżetową w wysokości 200 mln zł na ten cel.

Jednak skupienie środków na sprawach wody odbija się niekorzystnie na innych potrzebach. Na przykład na stanie dróg. Większość stanowią tradycyjne żwirówki. Ostatnio nową nawierzchnię położono jedynie w Bibiannej i Malanowie.

Łączność między wsiami poprawiła się natomiast w innej dziedzinie: połączeń telefonicznych. W 1991 roku przybyło w gminie 100 numerów, a w roku obecnym dodatkowe kable łączą Malanów z okolicznymi wsiami z czterech stron świata.

W latach następnych gmina prawdopodobnie zacznie przewidywać się do wykorzystania linii gazociągu, która przebiega na tym terenie. Gazyfikacja (również dla celów grzewczych) Malanowa i najbliższej okolicy to plan ambitny i całkiem realny. (a)

# Przedszkola dola i niedola

Kiedy około połowy lat osiemdziesiątych powstała idea Narodowego Czynu Pomocy Szkole zdawało się, że zrobi się coś dobrego dla tragicznej sytuacji polskiej oświaty.

Niestety, szlachetne zamierzenia nie dały w większości efektów, plany utonęły w polskim marazmie i niekompetencji, zabiły je niezyciowe przepisy, jedynie konta projektantów i biur projektowych wzmocniły się należycie, bo koszty projektów budowy i rozbudowy placówek oświatowych szły w sumy bająskie.

Umarła idea rozbudowy szkół w Skarżynie i Malanowie, w samym jednak Malanowie na przekór trudnościom, bezduszności urzędników, wbrew zwyczajnej ludzkiej niewierze w jakiegokolwiek działania, znalazła się grupa ludzi, którzy postanowili rozbudować istniejące przedszkole (mieszczące się w budynku „agronomówki”) i zmienić je w placówkę, która nie jest przedszkolem tylko z nazwy.

W listopadzie 1986 r., na ogólnym zebraniu rodziców wyłoniono Społeczny Komitet Rozbudowy Przedszkola, na którego czele stanął ówczesny Przewodniczący GRN — Józef Bocian. Dokumentację rozbudowy wykonał pan Wojciech Filipowicz, wojewoda przekazał budynek leżący na gruntach Państwowego Funduszu Ziemi w wieczystą dzierżawę, kurator zadeklarował pomoc finansową i rozpoczęły się mozolne działania niewielu, niestety, ludzi przy tak dużym przedsięwzięciu.

Zapał był jednak tak gorący, że powstał zamiar wybudowania piętra, ale znów absurdalne przepisy, często zła wola urzędników, utraciły te zamierzenia.

Ostatecznie obiekt przedszkola oddano do użytku w takim kształcie, w jakim się dzisiaj znajduje 11 sierpnia 1990 roku. Nie sposób nie wspomnieć osób, które poświęciły swój czas, często i zdrowie, aby ideę zamienić w czyn. Dobrym duchem całego przedsięwzięcia była pani dyrektor przedszkola — Natalia Miszczak, nieocenionej pomocy udzielał: Jerzy Nycek, Ryszard Kowalczyk, Józef Wietrzyk, Józef Pikarski, Kazimierz Miszczak, Andrzej But, Bogdan Bruź i wielu, wielu innych.

Dziś to wiejskie przedszkole jest przestronne, dobrze wyposażone, z prawdziwą kuchnią, sanitariatami.

Uczęszcza do niego 50 dzieci. Od września funkcję dyrektora pełni pani Lidia Jarek.

Komitet Rodzicielski, prężnie działający pod kierunkiem pana Lucjana Stolarka, już od dawna nie ogląda się na pomoc od innych, lecz sam organizuje działalność finansową, co pozwoliło zakupić dla przedszkola magnetowid, telewizor, gry komputerowe, urządzić wycieczki do ZOO, teatru lalkowego, organizować bogate choinki noworoczne.

Prawie idylliczny obraz placówki psuje jednak sprawa opłat stałych za przedszkole ustalonych przez Radę Gminy, które wynoszą 120 000 zł miesięcznie. Kwota ta i koszty wyżywienia wynoszą około 200 000 zł miesięcznie, nie jest to może zbyt dużo dzisiaj, ale opłata ta jest najwyższą w przedszkolach w naszym rejonie...

Możemy się jednak pocieszyć faktem, że przedszkole w ogóle jest i na razie nie grozi mu zamknięcie.

**Paweł Gruszczyński**



Przedszkolaki wysyłają listy

# ECHO PARAFIALNE

Od roku 1963 pracują w naszym mieście Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej. Zasadniczym celem tego Zgromadzenia jest wychowanie i kształcenie dziewcząt zwłaszcza społecznie niedostosowanych i dzieci osieroconych. Oczywiście siostry podejmują też wiele innych prac potrzebnych w realizacji ideału ewangelicznej miłości i miłosierdzia. Znaczącym przykładem może być tutaj prowadzona od przybycia Sióstr do Turku praca charytatywna. Starsi mieszkańcy zapewne pamiętają, że wcześniej podobną rolę spełniał „Caritas” mieszczący się w budynku przy plebanii. Niestety ówczesne władze zlikwidowały tę działalność, powołując na jej miejsce inne instytucje zarządzane odgórnie, które niestety nie spełniały w dostatecznym stopniu powierzonych im ról. Powstała więc dość duża luka pomiędzy istniejącą pomocą, a zapotrzebowaniem na nią. Siostry, próbowały ją zmniejszyć na ile to tylko było możliwe. A możliwości w tamtych czasach dla Kościoła nie były zbyt duże. Potrzeby finansowe zaspakajane były głównie dzięki datkom wrzucanym do „puszki św. Antoniego” znajdującej się w lewej nawie bocznej kościoła NSP (puszka ta spełnia swoją rolę do tej pory). Przyszły inne czasy, inna władza, a potrzeby na taką działalność zamiast się zmniejszać, coraz bardziej rosły. Na szczęście pojawiają się osoby, które przychodzą z większymi kwotami. Dary te nie ograniczają się jedynie do pieniędzy (i nie o pieniądze tu chodzi). Przynoszone są także przedmioty, które mogą być przydatne najbardziej potrzebującym. Są to często: meble, odzież, środki czystości, artykuły spożywcze itp. Np. w ostatnim czasie pewna osoba ofiarowała szafę, wersalkę, narożnik, dwa fotele, telewizor — przedmioty oczywiście już używane, ale w dobrym stanie, nadające się do użytkowania. Siostry po przykrych doświadczeniach zrezygnowały z pomocy czysto finansowej. Z darów pieniężnych kupowane są artykuły, które najczęściej otrzymują dzieci z najbiedniejszych rodzin.

## Siostry

Taka postawa spowodowana jest przede wszystkim istniejącymi przypadkami prób naciągania przez dorosłych na pieniądze przeznaczane najczęściej na alkohol. Dlatego każdy zgłoszony, czy odnaleziony przypadek skrajnej nędzy jest osobiście przez Siostry sprawdzany.

Bardzo istotną sprawą w tej działalności jest odszukanie tych najuboższych, którzy najczęściej sami się nie zgłaszają. I tutaj Siostrą pomaga młodzież i wiele osób, które raczej nie pragną, aby ich zaangażowanie było reklamowane. Dlatego zachowują anonimowość. Siostry zaś odszukują potrzebujących. Jak wielkie są potrzeby (z których najczęściej nie zdajemy sobie sprawy), niech świadczy chociażby przypadek zgłoszony w ostatnim czasie: ojciec jest alkoholikiem, a matka jest osobą chorą, nie pracującą, na której utrzymaniu jest trójka dzieci. Śpią one na zbitych prowizorycznie z desek pryczach i bardzo często chodzą głodne. Łatwo można sobie wyobrazić, na jakie trudności trafiają dzieci, gdy chcą chociażby odrobić lekcje. Nie jest to przypadek odosobniony. W niektórych domach brakuje podstawowych sprzętów, nie ma łóżka, stołu, nie mówiąc już o takich luksusach jak telewizor. Pomoc skupia się często na bardzo drobnych formach. Organizowane są np. paczki z owocami i słodyczkami dla dzieci z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Rozdawane są środki czystości (proszek do prania, mydło). Wykorzystuje się więc każdą złotówkę, każdą drobną rzecz. Pomagają często osoby, które kiedyś same korzystały z pomocy, a teraz gdy już sobie radzą, pragną wesprzeć innych. Działalność ta mogłaby się rozwinąć, ale problemem jest przede wszystkim brak informacji. Wiele rzeczy z naszych domów wyrzuca się, a przecież mogłyby one często jeszcze komuś posłużyć. Gdyby ktoś po przeczytaniu tego artykułu chciał pospieszyć z pomocą, jest bardzo mile widziany i oczekiwany. Każda pomoc jest cenna. Pomaga się bez względu na wyznanie czy przekonania. Jedynym decydującym czynnikiem jest faktyczny stan materialny. Całością kieruje Siostra Teodozja.

Krzysztof Piekarski

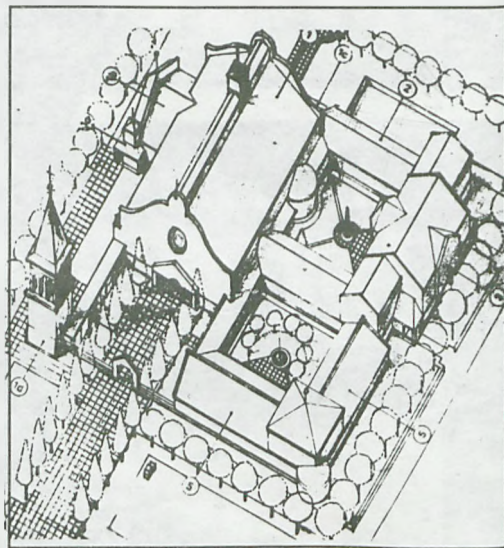
# Z parafii św. Barbary

Budowę kościoła rozpoczęto od uzyskania zgody władz państwowych na lokalizację kościoła, obecnie kaplicy pod wezwaniem św. Barbary, która ostatecznie nastąpiła 20 lipca 1988 roku. Następnie rozpoczęły się negocjacje trwające pół roku w sprawie wykupienia terenu pod budowę. Wreszcie rozpoczęły się prace adaptacyjne przy budowie kaplicy, aby można było sprawować ofiarę Mszy Świętej. 27 maja o godz. 17.00 Jego Ekscelencja Ks. Biskup prof. dr hab. Henryk Muszyński dokonał uroczystego poświęcenia kaplicy, krzyża i placu pod budowę nowego kościoła oraz erygował z parafii macierzystej NSPJ ośrodek duszpasterski pod wezwaniem św. Barbary — patronki górników. Projekt kościoła został wykonany przez dra Mariana Fikusa z Poznania. W budowie kościoła dużą rolę odgrywa pomoc parafian, instytucji, przedsiębiorstw. Trudno podać pełną listę osób zaangażowanych w te prace. Oprócz parafian znaczną pomoc niosą zakłady pracy: KWB „Adamów” oraz elektrownia.

Problem, który jest wciąż aktualny, to przede wszystkim środki na kontynuację prac. Zrealizowanie całego planu miało zmieścić się w granicach siedmiu miliardów. Do tej pory sam dom parafialny wyniósł ponad 1,5 miliarda. Na pytanie, kiedy można spodziewać się ukończenia prac związanych z budową kościoła, ks. proboszcz Mirosław Frankowski odpowiada: — *Budowa świątyni pod wezwaniem NSPJ trwała przez 10 lat. A jak długo może trwać budowa kościoła św. Barbary? Teraz jeszcze za wcześnie, aby próbować odpowiedzieć na takie pytanie.*

S. Michalska

Projekt nowego kościoła św. Barbary w Turku wykonany przez dra Mariana Fikusa z Poznania



## CHRZTY

### Parafia św. Barbary:

08.12.91 r. — Dagmara Mintus, Bartłomiej Banasiak, Agnieszka Maria Kwieciń, Michał Gutkowski, Katarzyna Gil, Nikodem Mieszko Brzęcki.

15.12.91 — Magdalena Baranowska, Michał Aleksander Wszędybył, Paweł Edmund Szablewski, Kamil Krzysztof Litwin, Damian Bartosz Rusek, Rafał Michał Bukowiecki.

25.12.91 — Gizela Łakzmi, Magdalena Filipińska, Maciej Bogumił Pogorzelski, Aleksandra Chojnacka, Martyna Ewa Knychalska, Olimpia Kolaszińska, Michał Drzewiecki, Monika Mituta, Jordan Patryk Antkiewicz, Robert Zagozda.

21.12.91 — Alina Anna Maria Szlager.

26.12.91 — Natalia Włodarczyk.

29.12.91 — Krzysztof Michał Szymczak, Mateusz Ciesielski.

**Parafia NSPJ:**

Agnieszka Baranowska, Marita Zagozda, Arkadiusz Karol Paruszewski, Maciej Przygoński, Artur Dawid Bednarczyk, Agnieszka Paruszewska, Patryk Piotr Aniczak, Marcin Piotr Jacek, Rafał Sebastian Kowalczyk, Katarzyna Ignasiak, Sylwia Barbara Majcherek, Krystian Mateusz

Andrzejewski, Damian Gil, Nikola Jońska, Patrycja Siewiera, Olimpia Michalska, Estera Natalia Sociop, Dariusz Dominik Radka, Piotr Kubiacyk, Daria Rutka, Lucie Kovačova, Klaudyna Anna Czekała, Kamil Magot, Michał Kałużny, Dominik Rogodziński, Joanna Łupina, Daria Bednarek.

### Władysławów:

Beata Sobczak, Justyna Łojewska, Łukasz Darul, Adam Walasek, Hubert Jankowski, Mateusz Bocian, Natalia Wolińska, Jakub Ziola, Kinga Napierała, Marcin Peturała, Krzysztof Kacprzak.

## ŚLUBY

### Parafia św. Barbary:

28.12.91 — Krzysztof Żurawski — Arleta Janczewska, (Żuki), Eugeniusz Żerkowski — Agnieszka Kukuła, (Mikulice).

### Parafia NSPJ:

25.12.91. — Marek Wawrzyński — Anna Prucnal, Michał Rafał Stefanowicz — Barbara Joanna Soszyńska, Jarosław Justyn Fret — Anna Piekarska, Emile Jacobus de BIE — Jolanta Zofia Rogodzińska, Sylwain Denis Gouvrier — Agnieszka Słodzińska, Sławomir Ryszard Mar-

cinik — Marta Natalia Rojek, Grzegorz Jerzy Łupina — Agnieszka Maria Czekała.

### Władysławów:

Jarosław Bąkowski — Renata Połatyrńska.

## POGRZEBY:

### Parafia św. Barbary:

11.12.91 — Andrzej Łuczak.  
14.12.91 — Feliks Skala, Stanisław Janczak.

21.12.91 — Józef Grzelak.  
28.12.91 — Anna Jankowska.  
31.12.91 — Władysław Stefaniak, Stefania Wiśniewska, Ryszard Grubski.

### Parafia NSPJ:

Józef Itczak, Jan Antoni Olek, Marianna Pilarczyk, Stanisław Czapla, Piotr Szweciak, Józef Zdzisław Jakubowski, Wacław Chudzik, Teresa Urszula Kubiak, Jan Kośła, Władysław Klujewski, Anna Walsiak, Regina Włodarczyk, Bronisław Łuczak.

### Władysławów:

Bronisława Rychter, Zofia Leszczyńska, Bronisława Maciejewska, Zofia Kordylewska, Marianna Rembas.

## Odnależliśmy ...

→ str 7

We wrześniu 1939 roku ochotniczo wstąpiła do Kaliskiej Kompanii Chirurgicznej nr 703 biorąc udział w bitwie pod Łęczycą i w walkach nad Bzurą. Tam pani Helena Sobiś potwierdziła swoje umiejętności w trudnych warunkach bojowych.

Z tamtych czasów zapamiętała ją właśnie prof. Gerwazy Świdzki, obecny prezes Światowej Federacji Chirurgów i Spondyliatry, który podjął starania o odnalezienie instrumentariuszki z Turku. Widać miał o niej bardzo wysokie mniemanie, skoro po tylu latach nie znając jej nazwiska zdecydował się na poszukiwania.

Po klęsce kampanii wrześniowej Helena Sobiś powróciła do Turku, gdzie nadal pracowała w miejscowym szpitalu. Za odmowę wykonywania poniżających poleceń lekarza niemieckiego została wiosną 1940 roku wysłana na przymusowe roboty do Niemiec.

Po powrocie do Turku w maju 1945 roku ponownie rozpoczęła pracę w miejscowym szpitalu, jako salowa na sali operacyjnej, gdzie pracowała do osiągnięcia wieku emerytalnego.

O tym jak bardzo lubiła swoją pracę niech świadczy to, że przepracowała w tym samym miejscu około 30 lat. W pamięci wielu pacjentów pozostała jako ta, która życzliwie opiekowała się chorymi, zostając często do godzinach, kiedy uznano, że zachodzi taka potrzeba.

Tadeusz Rabięga

# Z wizytą u:

## Anny Riekkę i Kary Burns

— Czy możemy rozmawiać po polsku?

A.— To byłoby raczej trudne, znamy tylko niewiele słów, a w dodatku nie potrafimy ich wymówić.

— Jak więc sobie radzicie w życiu codziennym bez znajomości języka?

K.— To nie jest aż tak uciążliwe, a czasami może być i zabawne. W szkole pomagają nam nauczyciele i uczniowie...

A.— ...w sklepie natomiast wystarczy włożyć odpowiednie towary do koszyka lub pokazać palec. Jeśli trzeba to potrafię powiedzieć: „Nie to, to obok” i jest wszystko OK.

— Chodząc po sklepach i zwiedzając miasto z pewnością dokonujecie wielu różnych porównań. Proszę coś o tym opowiedzieć.

K.— Organizacja sprzedaży towarów jest tu nieco inna niż w USA. U nas jest zazwyczaj jeden duży sklep, w którym możesz kupić wszystko. W Turku czasami jest tak, że w jednym sklepie jest masło, w drugim chleb, w trzecim mięso, a w czwartym jeszcze coś innego. Jeżeli chodzi o żywność, to dużo produktów smakuje nam o wiele lepiej niż w Ameryce, np. herbata, chleb. Ceny są różne, ubrania kosztują mniej więcej tyle co u nas...

A.— ...Ale ludzie zarabiają tu o wiele mniej. Tym bardziej dziwię się, gdy widzę tak dużo elegancko ubranej młodzieży.

— Gdy oglądamy amerykańskie filmy widzimy ogromne domy, nowoczesne samochody, piękne stroje, bogatych i szczęśliwych ludzi. Ameryka dla wielu Polaków (zwłaszcza młodych), to raj na ziemi. Czy to prawda?

K.— Mogę powiedzieć jedno. Niewielu ludzi żyje tak, jak to pokazują amerykańskie filmy. Jeżeli miałabym porównać standard życia mojej rodziny, to byłby on bardziej zbliżony do warunków w jakich żyją Polacy niż do tych, o których opowiadałaś.

A.— U nas też jest bezrobocie. W wielu regionach sięga ono kilkunastu procent.

— A telewizja?

K.— W Stanach rzadko miałam czas, aby oglądać programy TV, tutaj zaś mało audycji potrafię zrozumieć, dlatego najbardziej lubię animowane dobranocki.

A.— A ja również „Poskie ZOO” i „ABC ekonomii”

— Porozmawiamy o polskiej szkole. W ubiegłym roku Wasza poprzedniczka Elisa Saks była zaskoczona faktem, że uczniowie używają niekiedy różnych, nie zawsze dozwolonych metod dla osiągnięcia lepszego efektu, czy Wy również spotkaliście się z czymś takim.

A.— Tak i to bardzo jest nieprzyjemna sytuacja, kiedy uczeń traktuje zadanie domowe jako konieczność przepisania części książki do zeszytu. Szczególnie niewłaściwe jest używanie tzw. „ściąg” na sprawdzianach. Wtedy stawiam „jedyńki”.

K.— Bardzo trudno jest nam uczniom oceniać. W Stanach oceną jest punktacja od 1 do 100. Tutaj musimy ucznia sklasyfikować w 6 punktach. Ale generalnie stawiamy raczej wysokie oceny.

— Czy uważacie, że jesteście odpowiednio przygotowane do wypełniania obowiązków nauczycielskich języka angielskiego w polskiej szkole?

K.— Nie do nas należy ocena naszego przygotowania. Mogę powiedzieć, że nasz wyjazd do Polski został poprzedzony kilkumiesięcznym badaniem naszych predyspozycji. Musiałyśmy wypełnić wiele testów, zdawać egzaminy.

A.— Również w czasie naszego pobytu tutaj utrzymujemy regularną korespondencję z organizacjami, które nas tu skierowały.

— A jak Wam się podoba nasze miasto?

K.— Jest tu naprawdę bardzo miło i sympatycznie. Byłam u kolegów

i w końcu zakończyło się niepowodzeniem. Ale bilet zarezerwowała mama. Trochę się zdziwiłam, jak jej się udało tego dokonać będąc w USA, skoro ja tutaj na miejscu, nie mogłam tego załatwić.

— Anna będzie u nas do końca czerwca, a Kara o rok dłużej. Zapewne jeszcze kiedyś opowiecie nam o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce. Teraz jednak na zakończenie mam prośbę, abyście spróbowali przypomnieć sobie, co Was najbardziej zaskoczyło, gdy wjeżdżaliście do Turku.

A.K.— Czarnobyl.  
— ???

K.— Ta elektrownia z dużymi kominami, która w nocy robi czasem wielki hałas.



z USA, którzy uczą w innych miastach w całej Polsce i stwierdziłam, że ja i Anna mamy najlepiej.

— Ale jakieś drobne kłopoty na pewno Was tu też spotkały?

A.— Nie mogłam zarezerwować biletu dla siebie i mojej mamy z Warszawy do Pragi. Było to bardzo uciążliwe

A.— Ja zaraz napisałam do rodziców, że koło Turku jest taki mały Czarnobyl i że tu nikt się tym nie przejmuje.

— A może jednak trzeba by się przejąć. Tymczasem dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Andrzej Piasecki

Najważniejszym świętem dla mieszkańców krajów za oceanem jest Święto Dziękczynienia, które jest związane z okresem zasiedlania terenów Ameryki Północnej.

Osadnikom było bardzo trudno przetrwać, gdyż musieli walczyć o każdy kawałek ziemi z siłami przyrody. W pokonaniu przeciwności losu pomogli im rdzenni mieszkańcy — Indianie. Do dziś Amerykanie dziękują Bogu za wszystko co osiągnęli, za rodzinę, nowe przyjaźnie, za pracę. Dlatego też spotykają się wszyscy w gronie rodziny i przyjaciół.

Anne i Kara tak opowiadają o tym święcie:  
Anne: — Święto Dziękczynienia spędzam wraz z moją rodziną w domu mamy. Jest ona nieliczna i poza tym mieszkamy daleko od siebie, tak więc często przyjeżdżają także przyjaciele. Tradycyjnie po południu jemy razem obfity obiad. Muszę przyznać, że jemy za dużo. Następnie idziemy na spacer po lesie lub jeżeli jest śnieg, pojeżdżać na nartach. Później zasiadamy do stołu i ponownie jemy. Osobiście uwielbiam placki z dyni.

Kara: — Moja rodzina zazwyczaj zbiera się w domu mojej ciotki. Każdy z nas przynosi coś do jedzenia. Na duży obiad spożywamy

## Święta po amerykańsku

z okazji Święta Dziękczynienia: indyka, sos, chleb, salate, kukurydżę oraz na deser placki z dyni. Po obiedzie gramy w karty lub po prostu rozmawiamy. Później, ponieważ mieszkamy daleko od siebie, musimy się rozstać. Dlatego też spotykamy się jedynie z częścią mojej rodziny.

Oto kilka następnych refleksji związanych ze świętami Bożego Narodzenia.

Kara: — Amerykanie mają mnóstwo różnych tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia. W Wigilię moja rodzina je specjalnie przygotowany na tę okazję posiłek. Młodsze dzieci idą spać bardzo wcześnie i szybko, ale wcześniej zostawiają na zewnątrz mleko i ciastka dla św. Mikołaja oraz czasami dla reniferów. Gdy przychodzi św. Mikołaj, napelnia skarpetki, które dzieci zawiesiły na choince. Jeśli chodzi o moją rodzinę, to skarpetki są wieszane na kominie. Mikołaj wkłada do każdej ze skarpetek słodycze i drobne prezenty. Natomiast jeżeli dziecko zachowywało się niepoprawnie znajduje w swej skarpecie jedynie węgle. W dzień Bożego Narodzenia dzieci są bardzo wcześnie na nogach, a to dlatego, żeby zobaczyć co też św. Mikołaj przyniósł. W mojej rodzinie panuje taki zwyczaj, że

otwieramy prezenty razem, dlatego też moje młodsze siostry próbują bardzo wcześnie wszystkich budzić. Gdy wszyscy już wstaną, rozpakowujemy prezenty jeden po drugim. A później zasiadamy do dużego obiadu, na który zazwyczaj składa się indyk, ziemniaki, sałata, oraz mnóstwo słodyczy na deser. Święta Bożego Narodzenia 1991 spędziłam wraz z przyjaciółmi tu w Turku. Było wspaniale. Natomiast resztę wolnego czasu spędziłam w Dreźnie.

Anne: — Jak Kara już powiedziała, Amerykanie mają wiele bardzo odmiennych bożonarodzeniowych tradycji. Dla mojej rodziny Wigilia jest zawsze największym i najważniejszym świętem. Mamy wtedy duży obiad, składający się z jagnięcia, mnóstwa warzyw, dobrego chleba i wielu innych potraw. W tej chwili nie potrafię wszystkich przedstawić. Podczas świąt moja mama piecze różne rodzaje ciastek, a szczególnie tzw. cot-out, którym nadaje kształty gwiazd, aniołów, choinek, reniferów. Tak więc w Wigilię jemy najwięcej ciastek. Otwieranie prezentów odbywa się razem i robi to jedna osoba po drugiej. Wieczorem, przed pójściem spać, zostawiamy na dworze talerz z ciastkami oraz

mleko dla św. Mikołaja. Rankiem w dniu Bożego Narodzenia, prezenty dla nas są już w skarpetkach. Nasza choinka jest zawsze nietypowa, a to dlatego, że znajdują się na niej ciekawe kolekcje rzeczy związanych z naszą rodziną. I tak na szczycie choinki znajduje się anioł, którego zrobiłam mając 7 lat, okulary ojca mojej mamy, które są bardzo kruche, stare, a także grzechotki z czasów, gdy byłam niemowlęciem. Każdego roku zawieszamy na choince kukurydź, sznur z żurawiny błotnej oraz cukierki i ciastka. Z tym ostatnim trzeba być bardzo ostrożnym, ponieważ mój pies bardzo lubi słodycze. Kocham święta Bożego Narodzenia !!! Było bardzo interesującym nauczaniem się tego, jak przebiegają one w Polsce. Uważam za ciekawe i zabawne to, że Polacy trzymają karpia w wannie. Święta 1991 spędziłam z moją mamą w Pradze, która jest pięknym miastem. Zachwycaliśmy się jej urokiem, odwiedziliśmy wiele cudownych kościołów i zamek. W Wigilię zjadliśmy smaczny obiad. Po raz pierwszy jadłam karpia. Był bardzo smaczny. Święty Mikołaj znalazł mnie też w Czecho-Słowacji i przyniósł prezenty oraz słodycze.

Rozmawiały: Kaśka i Sylwia

# Krzyżówka dla dzieci nr 5

1	Z	M	R	O	K
2	M	J	E	S	O
3	R	E	K	A	W
4	O	S	A	D	A
5	K	O	W	A	N

## Kwadrat magiczny

Do krątek wpiszcie 5 wyrazów pięcioliterowych o podanych niżej znaczeniach tak, aby je można było czytać jednakowo poziomo i pionowo.

Znaczenie wyrazów:

1. zmierzch
2. surowiec na kotlety

3. w swetrze jest prawy i lewy
4. jest większa niż wieś lub załoga wioślarska
5. podkuwa konie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, tylko na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem nr 5 (tylko te wezmą udział w losowaniu), do 22 stycznia 1992 roku. „Echo Turku”, ul. Kolska Szosa 28, p. 28, 62-700 Turek.

NAGRODY



za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek nr 3 „Echa”

# Krzyżówka dla dorosłych nr 5

1	R	Y	B	A	C	K	J		5	A	
	O		U		E		6	S	E	R	Y
7	D	E	L	E	G	A	T			K	
	O		L		T		8	O	K	A	P
9	S	10	A	11	D	A		T		D	
		E		R		12	P	A	T	Y	14
15	A	G	W	A		O		A		R	
		J		16	M	J	R	A	N	D	A
17	M	E	G	A		T		G		T	
		L		18	T	R	O	N	O	W	A

**Poziomo:** 1. burmistrz miasta Turku, 6. produkty z OSM w Turku, 7. reprezentant, wysłannik, 8. część dachu wystająca ponad ścianą, 9. talent krasomówczy, 12. kawałek kija, 15. firma produkująca materiały fotograficzne, 16. zakład przemysłowy w Turku, 17. przedrostek do tworzenia jednostek oznacza 1000000 wielokrotnych, 18. sala w zamku na Wawelu.

**Pionowo:** 1. wyspa na Morzu Egejskim, 2. uroczysty dekret papieski, 3. produkowane w Wieloninie, 4. sedno sprawy, 5. nazwa hotelu w Turku, 10. bogactwo naturalne okolic Turku, 11. rodzaj literacki, 12. miasto w Portugalii, 13. utwór Sławomira Mrożka, 14. może być w oknie lub w drzwiach.

Talony wartości 1 mln zł do zrealizowania w sklepach PikU wylosowała pani **Dorota Witaszek**, Mickiewicza 16. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki dla dzieci wylosowała **Justyna Pietrzak** (na zdjęciu), Osiedle Wyzwolenia 4, która jest uczennicą klasy IV Szkoły Podstawowej nr 3. W sklepie „Bobas” otrzymała nagrody wartości 300 tysięcy złotych.

xxx

W ostatnich naszych krzyżówkach pojawiły się niecisłości, które mogły zirytować wielu pasjonatów krzyżówkowych szarad. Przepraszamy czytelników oraz autora krzyżówki **Adama Bartczaka** i obiecujemy potrójną kontrolę każdej drukowanej krzyżówki.

# HOROSKOP

od 15.01. do 29.01.

**BARAN: 20.03.-20.04.** Przed Tobą wspaniała zabawa. Korzystaj z karnawałowych radości. Jednak nie podchodź do wszystkiego bezkrytycznie — kropla nieostrożności może ważyć więcej, niż beczka doświadczenia.

**BYK: 21.04.-20.05.** Niestety w zimie najdłuższą porą dnia jest — noc. Jeżeli wykazesz trochę inicjatywy ze swej strony, może to być piękna, karnawałowa noc. Najlepiej wypuść „węza” z kieszeni, niech zażyje trochę wolności i zafunduj sobie bilet na bal.

**BLIŹNIĘTA: 21.05.-21.06.** Czy Twoje myśli muszą przypominać gradowe chmury? Przynajmniej w karnawale przestań walczyć ze światem, zacznij się nim cieszyć, bawić. W końcu „życie to bal jest nad bale”, więc „Niech żyje bal! Drugi raz nie zaproszą nas wcale...”

**RAK: 22.06.-21.07.** Jeżeli uważasz, że masz za mało czasu by czynić dobro, pomyśl, że będziesz miał go jeszcze mniej by naprawić zło. Skorzystaj z faktu, że „miłość najpierw stygnie, a dopiero później gaśnie”. Może wspólna zabawa karnawałowa „rozgrzeje” Wasz związek...?

**LEW: 22.07.-21.08.** Wieczór przy świecach — to godna uwagi propozycja. Nie jesteś romantyczny? Nie przejmuj się, zawsze możesz je zdmuchnąć... O wartości życia decyduje to, co już przeżyliśmy, więc nie zmarnuj okazji — karnawał Ci sprzyja.

**PANNA: 22.08.-21.09.** Twój partner uważa, że „oczy widzą, uszy słyszą, a serce — i tak wie swoje”. Dlatego nie powinienes przejmować się plotkami. Nie zniszczą Waszego związku, bo nie są

prawdziwe. Może powinieneś pojawić się razem w jakimś szerszym gronie, np. w lokalu.

**WAGA: 22.09.-22.10.** Nie powinienes zamykać się w przysłowiowych „czterech ścianach”. W pojedynkę można się tylko spieszyć, do współzawodnictwa potrzebne jest towarzystwo. Poświęć trochę czasu i pieniędzy — zorganizuj przyjęcie i... nie mów, że Ci to niepotrzebne!

**SKORPION: 23.10.-21.11.** Twoje pragnienia są zbyt gorące. Jak tak dalej będzie, możesz się nimi poparzyć. Zamiast myśleć czego Ci jeszcze potrzeba, zobacz ile już masz. Rozluźnij się — możesz przejść granicę sprężystości! Z pewnością dobra muzyka i taniec Ci nie zaszkodzi.

**STRZELEC: 22.11.-20.12.** Szczęście przychodzi, ale nie zatrzymuje się... Do Ciebie również przyjdzie w najbliższym czasie, więc postaraj się pójść za nim... Korzystaj z życia, bo w okresie jego jesieni będziesz musiał wycofać się nawet z tych pozycji, których nigdy w nim nie zajmowałeś.

**KOZIOROŻEC: 21.12.-19.01.** Czy Twoje podejście do życia musi być zawsze pod górkę? Sprawy, które absorbują większość Twojej energii życiowej są małe i zamiast je wyolbrzymiać, staraj się pomijać. Odrobina relaksu i bezstreskiego śmiechu pomoże więcej niż analizowanie tego, co się wydarzyło.

**WODNIK: 20.01.-19.02.** Należysz do ludzi, którzy są gotowi wiele stracić. Byle z zyskiem. Karnawał przyniesie Ci Wielkie zyski, czy w sferze materialnej? To zależy od inwestycji. Nie można mieć wszystkiego jednocześnie — jeżeli skutkiem miłości są pieniądze, to raczej nie jest miłość...

**RYBY: 20.02.-19.03.** Tegoroczny karnawał otworzy przed Tobą szerokie możliwości. Musisz jednak wyjść mu naprzeciw. „Młodość dopóki istnieje — wydaje się być nieskończoną”, jednak w życiu wszystko ma swój zmierzch. Tylko noc kończy się świtem, więc nie trać czasu.

**ECHO TURKU**  
PISMO SPRAW LOKALNYCH

**ECHO TURKU** : pismo spraw lokalnych, dwutygodnik.  
**ADRES REDAKCJI:** Turek 62-700 ul. Kolska Szosa 28 p. 28 tel/ fax 43-64.  
**WYDAWCA:** PPH Konimpex 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.  
**BIURA OGŁOSZEŃ:** Plac Wojska Polskiego 20, Uniejowska 6.  
**REDAGUJE ZESPÓŁ:** Mariusz Krzyżaniak, Sylwia Michalska, Joanna Nowicka, Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Krzysztof Piekarski.  
**GRAFIKI:** Katarzyna Majcherek, Krzysztof Pawlak, Roman Choinka  
**FOTOREPORTERZY:** Andrzej Marzuchowski, Piotr Przekwas.  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy, za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.*  
**Druk — „DANMARKOM” — sp. z o.o.**  
 61-323 P-ń, Rymanowska 29, tel: 798-077.



## Wszystko o AC w PZU

Inspektorat PZU w Turku prowadzi także ubezpieczenia auto-casco pojazdów podlegających rejestracji w umowach z osobami fizycznymi i prawnymi w zakresie pełnym: (kolizje drogowe, kradzież, ogień) oraz ograniczonym (kradzież i ogień). Umowę ubezpieczenia AC można zawrzeć na okres roczny bądź krótszy (minimum 7 dni) w biurze tutaj. Inspektoratu lub u naszego pośrednika ubezpieczeniowego. W porozumieniu z ubezpieczającym określa się wartość rzeczywista pojazdu, w wersji standardowej. Dodatkowo można ubezpieczyć wyposażenie pojazdu tj. radio, odtwarzacz, radiotelefon.

W razie zwiększenia wartości rzeczywistej pojazdu w czasie trwania ubezpieczenia można urealnić sumę ubezpieczenia poprzez zawarcie dodatkowej umowy-polisy. Odpowiedzialność PZU rozpoczyna się od dnia następnego po zaplaceniu składki. Istnieje możliwość zaplaceniu składki w ratach. Nie ubezpieczamy pojazdów produkcji zachodniej — noworejestrowanych powyżej 10 lat! Prowadzimy również ubezpieczenie AC na szkody zaistniałe poza granicami RP — składka ww. ubezpieczenia zależna jest od SU i od okresu ubezpieczenia

i płatna jest jednorazowo. Ubezpieczający w tym rozszerzonym zakresie terytorialnym korzysta również z obniżki składki za bezszkodowy przebieg ubezpieczenia. Obniżki i podwyżki składki w ubezpieczeniu AC są stosowane na tych samych zasadach jak w ubezpieczeniu ustawowym OC, czyli: pierwsza 20 proc. po dwóch pełnych latach kalendarzowych i maksymalna 60 proc. po 10 latach bezszkodowego przebiegu ubezpieczenia (przy innych pojazdach niż osobowe maks. 30 proc. obniżki).

Ubezpieczający zachowuje uprawnienia do obniżki składki, jeżeli okres przerwy w ubezpieczeniu pojazdu nie jest dłuższy niż 24 m-ce, z tym że okres powyżej 12 m-cy powoduje zmniejszenie uprawnień o 10 proc.

Ubezpieczający nabywa uprawnienia do obniżki składki wszystkich posiadanych pojazdów, zasada ta ma zastosowanie odpowiednio przy utracie uprawnień. PZU stosuje dodatkowe premie poza rabatem za szkodowość: 10 proc. za kontynuowanie ubezpieczenia OC i 10 proc. za jednorazową opłatę składki. Składki nasze są konkurencyjne z propozycjami innych ubezpieczycieli.

☆ **Przyjdź ☆ sprawdź ☆ ubezpiecz!** ☆

## Dlaczego warto ogłaszać się w „Echu Turku”?

- nakład pisma wynosi już 7 tys. egzemplarzy i ma tendencję wzrostową,
- według badań prasoznawców każdy egzemplarz dwutygodnika czyta przynajmniej pięć osób,
- „Echo” jest najlepiej sprzedającym się pismem lokalnym w rejonie Turku,
- posiadamy potrójną sieć kolportażu w mieście i wszystkich gminach (kioski, sklepy, uliczni sprzedawcy), łącznie ok. 200 punktów stałej sprzedaży,
- „Echo” sprzedawane jest również w Koninie, dociera poprzez prenumeratorem do wielu miast w Polsce oraz za granicę,
- ogłoszenie w „Echu” „żyje” ponad dwa tygodnie (a na przykład w „Gazecie Wyborczej” tylko jeden dzień),
- w odróżnieniu od innych pism Czytelnicy „Echa” nie pomijają w swej lekturze reklam,
- ceny są konkurencyjne, obejmują zniżki i bonifikaty,
- dotychczasowi ogłoszeniodawcy twierdzą zgodnie: „Reklama w „Echu” przynosi zdumiewający efekt”.

Oferty przyjmujemy: osobiście w Redakcji — ul. Kolska Szosa 28 p. 28, telefonicznie — 43-64, telexem — 048351, telefaxem — 43-64; poprzez Biura Ogłoszeń: ul. Wojska Polskiego 20, ul. Uniejowska 6 (tel. 47-49) oraz poprzez naszych akwizytorów.



Od 15 do 30 stycznia  
TUREK MDK

- 17.01. g. 15.00 — pracownia fotograficzna
- 18.01. g. 10.00 — giełda sprzętu audio video
- g. 15.00 — pracownia fotograficzna
- 21.01. g. 16.00 — język angielski dla młodzieży
- g. 17.00 — kolo plastyczne
- 22.01. g. — próba Teatru Baśni
- 23.01. g. 17.00 — eliminacje rejonowe festiwalu śpiewających dzieci
- 24.01. g. 18.00 — Tim Taylor — muzyka elektroniczna
- 26.01. g. 16.00 — niedziela z rodziną
- 27.01. g. 17.00 — otwarcie wystawy prac Lecha Lamenta
- 28.01. g. 11.00 — śnieżne zabawy — rzeźba w śniegu
- 30.01. g. 17.00 — koncert zespołu „Acapulco” i „Limpappo O'niel” z Jarocina
- 31.01. g. 15.00 — zajęcia pracowni fotograficznej

- 15.01. g. 17.00 — próba Teatru Baśni
- 16.01. g. 16.00 — próba dziecięcego zespołu wokalnego
- 18.01. g. 16.30 — język angielski dla dzieci

19 I 1992

Zakład Poligraficzny  
62-700 Turek  
ul. Stawickiego 11  
Tel. 43-05



Oferuje usługi w zakresie:

druku:  
typograficznego  
offsetowego  
i sitodruku

- ☆ wizytówek
- ☆ zaproszeń
- ☆ reklamówek
- ☆ nekrologów
- ☆ papierów firmowych
- ☆ etykiet
- ☆ broszur
- ☆ albumów
- ☆ skryptów

Drukowanie metodą termiczną z folii kolorowej.  
Oprawianie i foliowanie dokumentów metodą termiczną.  
Produkcja opakowań.

014953

## Przedsiębiorstwo

Produkcyjno-Usługowo-Handlowe  
„Dobimex” Spółka z o.o.  
w Rzymku 62-733 Strachocice  
tel/fax, Poddębice 76-35-90,  
tel. Dobra 136.

Zaprasza do hurtowni ogólnospożywczych: w Turku ul. Kaliska 648, w Rzymku gm. Dobra przy trasie Turek - Sieradz, oferujemy szeroki asortyment artykułów spożywczych (promocyjna sprzedaż tłuszczów roślinnych prod. krajowej).

Ponadto oferujemy:  
— usługi transportowe,  
— usługi geodezyjne

0007

W związku z moim nieodpowiedzialnym i przez nikogo nie sprowokowanym zachowaniem na zabawie sylwestrowej w dniu 31.12.1991 r., zorganizowanej przez OSM w Turku, przepraszam pośrodkowo, przebywając z Nim towarzystwo przy stoliku nr 24 oraz organizatorów zabawy i wyrażam z tego powodu głębokie ubolewanie.

**Radziński Marek**  
Dobra

014954

## „STOLTUR” Zakład Stolarski

ul. Kolska Szosa 38 A  
62-700 Turek  
Tel. 56-53; 59-11  
Tlx. 048277

Firma o 100-letniej tradycji oferuje:  
☆ architekturę wnętrz i pomieszczeń (domów, biur, gastronomii)  
☆ okna i drzwi z drewna litego.

Gwarantujemy: solidność, terminowość i najwyższą jakość wykonania.

014816

## Instalacje antenowe indywidualne mini zbiorcze RTV i TV-SAT

Materiał w cenach hurtowych  
Świerk Krzysztof, Turek,  
ul. Poduchowne 17, tel. 1001.

014880



1. Przedsiębiorstwo Produkcyjne — TURTEX — M. Kocik, Turek ul. Łąkowa — szwacz.
2. Przedsiębiorstwo Produkcyjne — TURTEX — M. Kocik, Turek ul. Łąkowa — szwacz — miesięczne przyuczenie do zawodu.
3. Spółka z o.o. — SUN TRADE — Malanów, ul. Turecka — szwacz — zorganizowany dojazd Turek-Malanów.

4. STOLAR Spółka z o.o. — Jerzy Kowalski, Przykona, ul. P-ta Przykona — robotnik fizyczny — przerób drewna (stolarz, cieśla), ślusarz mechaniczny.
5. Zakład Produkcyjno-Handlowy — IR-MEX — Turek, ul. Jedwabnicza, szwacz (wymagane kwalifikacje).
6. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — Dobra, ul. P-ta Dobra — masarz.
7. Spółdzielnia Inwalidów — SINTUR — Turek, ul. Kolska — spawacz — gazowy, elektryczny.
8. Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” — Turek, ul. Wojska Polskiego — stolarz.
9. Liceo Ogólnokształcące — Turek, ul. Kościuszki — sprzątaczką — na 6 miesięcy.
10. Stołówka Zakładowa nr 4 p. Jabłoński, ul. Kaliska 59 — kucharz.





z notatnika  
dzielnicowego

## Kradzieże

W nocy 4/5 stycznia nastąpiło kolejne, trzecie już, włamanie do kasy turkowskiego POM-u. Tym razem łup sprawców wynosił zaledwie 150 tysięcy zł, zaledwie, gdy ma się na uwadze poprzednie miliony.

Dzięki sprawnej akcji funkcjonariuszy policji, w dniu 6 stycznia, zatrzymano na „gorącym uczynku” dwóch mężczyzn. Usiłovali oni dokonać kradzieży w sklepie w Przykonie. Jeden ze sprawców zdołał zbiec z miejsca zdarzenia, drugi, mieszkaniec miasta Łodzi, został zatrzymany

podczas wynoszenia skrzynki alkoholu. W sklepie znajdowały się również przygotowane do zabrania inne artykuły przemysłowe.

## Początek roku na drogach

Nowy rok nie rozpoczął się spokojnie dla funkcjonariuszy policji, a szczególnie dla niektórych kierowców. W wyniku trzech wypadków drogowych zmarły dwie osoby.

Żniwo pierwszych dni nowego roku jest przerażające.

Od 1 do 5 stycznia nastąpiły trzy poważne wypadki drogowe, w wyniku których śmierć poniosły dwie osoby.

1 stycznia w miejscowości Drozdów we wczesnych godzinach rannych kierowca pojazdem marki fiat 125p potrącił dwóch pieszych — Krzysztofa W. i Czesława B. 43 lata, którzy nagle wtargnęli na jezdnię. Na skutek gwałtownego uderzenia Czesław B. zmarł na miejscu.

Kilka dni później, 5 stycznia w Tokarach, kierowca fiata 126p Zdzisław K. najechał idącego w tym samym kierunku Romana B. Pieszy został przewieziony do szpitala, gdzie na skutek ciężkich obrażeń ciała zmarł.

Również 5 stycznia, w Ruszowicach, w godzinach południowych doszło do zderzenia dwóch pojazdów marki fiat 126p. Wypadek ten spowodowany był przez jednego z kierowców, który nie przestrzegając pierwszeństwa przejazdu. Ofiar śmiertelnych na szczęście nie było, trzy osoby natomiast zostały ranne.

Zmalał problem nietrzeźwych kierowców na drogach, choć nie przestał on istnieć. Wciąż ujawniają się nowi „rekordziści” tej dziedziny. W ostatnim czasie był nim mieszkaniec Przykony, przewożący ciągnikiem mleko do turkowskiej mleczarni. Badania wykazały u niego 2,27 promila alkoholu we krwi.

(JN)

## Jak to w małżeństwie

Mąż do żony:

— *Co to znaczy! Znalazłem w twojej torebce list z biura matrymonialnego, że mają odpowiedź na twoją ofertę!*

— *Nie gniewaj się, to stare dzieje.*

— *Jakie stare dzieje?!*

— *No... wtedy, kiedy byłeś chory...*

Mąż przypatruje się uważnie trzem dorodnym synom i nie może ukryć kielkującego w nim podejrzenia:

— *Słuchaj żono, wydaje mi się, że najmłodszy Franek nie jest do mnie, ani do ciebie zbyt podobny.*

— *Co ty wygadujesz — wyrywa się niechętnie żonie.*

— *Właśnie Franek jest twoim dzieckiem.*

# Ach, ta studniówka!

Znów, jak co roku o tej porze, w szkołach średnich panuje tylko jeden temat: Studniówka i wszystko co z nią związane. A więc w co się ubrać, jakiego partnera dobrać na tak uroczysty bal i wreszcie co ze sobą zabrać.

Opowiem, jak to było rok temu. Oczywiście każda z dziewcząt miała problem z tym, co by na siebie włożyć, aby wyglądać elegancko, a przy tym i szalowo. Prawie na każdej przerwie lekcyjnej rozmawiano o studniówce: „Masz już uszytą bluzkę? Czy kupiłaś materiał na sukienkę?” Nawet sami chłopcy radzali się nas, jaki kupić garnitur. Pamiętam, że ja sama na godzinę przed bale nie miałam jeszcze przyszłego guzika do spódniczki.

Dobieranie odpowiedniej do stroju biżuterii trwało już tydzień wcześniej. Wymiana łańcuszków, pierścionków i oczywiście ograbianie ze świecidełek swoje mamy. Kolejny problem to przede wszystkim dobór odpowiedniego partnera. Niestety musiałam zmienić go trzy razy. Może doszłoby i do czwartej zmiany, ale tak naprawdę to było mi wstyd już przed

samym dyrektorem, u którego te sprawy właśnie się załatwiała. A partnerów zmieniałam z różnych powodów. Najważniejszym były moje buty. Ponieważ były to pierwsze „aż tak wysokie szpilki”, więc partner musiał być w takim wypadku odpowiednio wyższy ode mnie. A buty musiały być oczywiście nowe. I tutaj radziłabym, by kupić je najlepiej miesiąc wcześniej. Można wtedy chodzić w nich po mieszkaniu, powoli rozciągnąć i przyzwyczajając je do nogi. W przeciwnym razie nie ma mowy o tym, by wytrzymać w nich przez całą studniówkę. Ja sama dotrwałam tylko do północy, dłużej już po prostu nie mogłam. Dzień przed studniówką chodziłam w butach w grubych skarpetach moczonych w denaturację z myślą, że to coś pomoże. Trochę pomogło, ale wynik był taki jaki był.

Marzeniem chyba każdej z nas jest to, by szczupło wyglądać. Tak też było i rok temu. Dziewczyny aby zrzucić te parę kilogramów, robiły co mogły. Biegały na ostatnie piętro po schodach, a z powrotem zjeżdżały windą. Piły nawet ocet



(stanowczo odradzam!). Trzy dni przed bale jadłam tylko suchy chleb i piłam wodę. Aby poprawić nastrój na studniówce, chłopcy zabierali ze sobą płyn rozweselający. Ponieważ jednak w drzwiach wejściowych była „kontrola”, podawano go w łazience przez zakratowane okna, albo po prostu przynoszono dzień wcześniej do szkoły i chowano w odpowiednio zatuszowanych miejscach. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że na balu można było spotkać osoby ubrane np. w takie same bluzki. To musi być fajne uczucie, gdy widzi się kogoś w tym samym stroju. Jeśli jednak chodzi o samą studniówkę, to atmosfera była naprawdę wspaniała. Był to wieczór, kiedy chyba żaden z uczniów nie miał w sercu urazy do profesora, nawet za to, jeśli oberwał od niego dzień wcześniej „pałę”. Wszyscy byli strasznie mili i nie było czasu, by myśleć o tym, że za sto dni czeka nas MATURA!

Małgośka

## SERDUSZKOWY KONKURS

Oto nasza propozycja na rubrykę „Z serduszkami”: **Zróbmy to razem!** Każdy kto napisze swoją przegodę sercową dołączając do niej wycięte z „Echa” serduszek może liczyć na opublikowanie swoich zwierzeń. Zapewniamy pełną anonimowość.

UWAGA! To jeszcze nie koniec. Za wycięte z „Echa” pięć serduszek zamieścimy bezpłatnie Twoje ogłoszenie. Warunki są dwa: musi być ono krótkie i tematycznie związane z Twoimi kłopotami serduszkowymi.

Pierwsze takie ogłoszenie zdecydowała się zamieścić **Katarzyna**, lat 17... **W każdą pierwszą sobotę, po pełni księżyca, spaceruj samotnie wieczorami po parku przy MDK. Może ktoś zechce mi towarzyszyć?!**

PS. Od redakcji: Jest już jeden kandydat, ale nie możemy zdradzić jego personaliów. Zobaczcie się w parku. Hej!



**FORD ESCORT C** Prędkość maksymalna 175 km/h. Silnik o pojemności skokowej 1300, napędzany benzyną, rzędowy, czterocylindrowy, ustawiony pod kątem ze względu na aerodynamikę. Moc silnika 60 KM. Zużycie paliwa: w cyklu miejskim ok. 8,5 dm na 100 km. Przy szybkości 100 km/h 5,2 dm na 100 km. Skrzynia biegów 4-biegowa w pełni synchronizowana. Nadwozie czterodrzwiowe z otwieraną do góry ścianą tylną. Samochód seryjnie wyposażony jest w pasy bezpieczeństwa dla wszystkich pasażerów. Tylnie siedzenia podzielone są na dwie części, co umożliwia powiększenie części bagażowej pojazdu. Tą serią pojazdów kierownictwem Ford, a zwłaszcza fabryki z Kolonii, chcą wejść w wiek XXI. Obok zupełnie zmienionego modelu Escort, produkowane od tego roku są też nowe wersje Orion i Fiesta. We wszystkich wymienionych wersjach stylizacja przedniej atrapy pojazdu jest podobna. Rok produkcji 1991. Cena 14 tysięcy DM plus podatek i clo. (w)